Witamy I Konferencję Łódzką Związku Młodzieży Polskiej

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) | SOBOTA 22 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU | Nr 290 (1215)



Amerykańska Temida

Krecia robota wywiadu USA

przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej

Czasopismo radzieckie demaskuje nikczemną działalność imperialistów

MOSKWA (PAP). „Nowoje Wremia" w artykule Minajewa demaskuje rolę wywiadu amerykańskiego. Imperialiści anglo-amerykańscy usiłują otoczyć swe organizacje wywiadowcze aureolą szlachetności, twierdząc, że wywiad amerykański stworzono rzekomo w czasie ostatniej wojny jedynie po to, by przyjść z pomocą ruchowi oporu w krajach, które były pod okupacją hitlerowską.

W rzeczywistości jednak zadaniem wywiadu amerykańskiego w czasie ostatniej wojny było zahamowanie działalności, skierowanej przeciwko hitlerowcom, jak również umożliwienie dojścia do władzy reżimom reakcyjnym w krajach wyzwolonych przez Armię Radziecką.

Agentury wywiadu amerykańskiego zajmowały się systematycznym zbieraniem wiadomości o Armii Radzieckiej, Związku Radzieckim, a także o ruchu demokratycznym i robotniczym w krajach europejskich.

Znamienna „strategia" imperialistów

T. zw. biuro wywiadu strategicznego (OSS) pod kierownictwem Donovana przekształciło się w potężną organizację, zatrudniającą około 12 tysięcy pracowników. Donovan jest głównym autorem planu przemycania szpiegów amerykańskich do kierownictwa ruchu oporu.

Na ten cel OSS przeznaczyło 135 milionów dolarów, zmierzając do podważenia i zdemoralizowania ruchu antyfaszystowskiego wśród ujarzmionych przez hitlerowców narodów europejskich. Żadna statystyka nie zdoła policzyć wszystkich ofiar, które poniosły koła demokratyczne świata w wyniku tej „strategii" imperialistów amerykańskich.

Kierownictwo OSS — pisze dalej „Nowoje Wremia" — dobrano ze **środowiska amerykańskich bankierów i finansistów.** Pomocnikami Donovana byli Dupontowie, Vanderbiltowie i Morganowie. Donovan zwerbował również znanych dyplomatów m. in. ostatniego ambasadora USA w Niemczech Wolstona, b. posła USA na Litwie — Johna Willy, kuzyna Churchilla — Raymonda Gusta oraz Allana Dulleša.

Donovan, Dulles, Churchill i S-ka w akcji

Dulles zajmował się praktyczną realizacją planu Donovana. Brał on udział wraz z wywiadem angielskim w realizacji lansowanego przez Churchilla planu wykorzystania trockistowsko-faszystowskiej kliki Tito, jako narzędzia imperialistów.

Główny sztab Dullesa posiadał swa siedzibę w Szwajcarii. Agenci wywiadu amerykańskiego nawiązywali łączność z t. zw. „miejscowymi elementami". W ten sposób rozpoczęła się **infiltracja** OSS do ruchu oporu, oraz do ruchu robotniczego i demokratycznego w Europie.

Tą częścią działalności OSS kierowali Arthur Goldberg i Georg Pratt. W 1942 r. usadowili się oni wraz ze swym sztabem w Londynie, organizując **grupy operacyjne**, które miały się przedostać **do ruchu oporu we Francji, Belgii, Norwegii i Polsce.** Allan Dulles ze swej strony prowadził analogiczną działalność na terenie Włoch i Jugosławii.

OSS w czasie ostatniej wojny dostarczało broni grupom reakcyjnym do walki z uczestnikami ruchu oporu. Agenci wywiadu amerykańskiego zajmowali się natomiast szpiegowaniem ruchu oporu, werbowaniem zdrajców, organizowaniem aktów terrorystycznych przeciwko demokratycznym przywódcom ruchu oporu a także propagowaniem taktyki wyrzeczenia się czynnego oporu przeciwko okupantom hitlerowskim.

Klika Tito — zakonspirowaną agenturą imperializmu USA na Bałkanach

OSS okazało jedynie pomoc grupie Tito. W Bari utworzono specjalną organizację pod kierownictwem Johna Hamiltona, która systematycznie dostarczała broni oddziałom Tito. Hojność wobec Tito jest zupełnie zrozumiała. **Już w roku 1944 Tito był w kontakcie z Dullesem Allanem i otrzymywał broń, ponieważ już wtedy imperializm amerykański uważał go za swoją zakonspirowaną awangardę na Bałkanach.** Tito był pierwszym ogniwem w niecnym planie, zmierzającym do wprowadzenia konia trojańskiego do obozu demokratycznego.

Wywiad amerykański za pośrednictwem Allana Dullesa był podczas wojny **w stałym kontakcie z kierownikami hitlerowskiego MSZ, Gestapo i wywiadu hitlerowskiego.** Allan Dulles wykorzystując swe kontakty z niemieckimi militarystami i arystokracją pruską, brał **czynny udział w organizowaniu spisku przeciwko Hitlerowi w 1944 r.** Wywiad angielski i amerykański pragnęły w ten sposób utorować drogę do władzy nowemu rządowi niemieckiemu, z którym Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zawarłyby **odrębny pokój z pominięciem Związku Radzieckiego.**

Wybór niestałych członków Rady Bezpieczeństwa

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku, że w czwartek odbyły się wybory trzech niestałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Na miejsce Argentyny 57 głosami wybrany został Ekwador, a na miejsce Kanady — 56 głosami Hindustan.

W pierwszym głosowaniu na trzecie niestałe miejsce (na miejsce Ukraińskiej SRR) Jugosławia otrzymała 37 głosów, a Czechosłowacja 20. Ponieważ kwalifikowana większość wymagana do wyboru wynosi 3? głosów, odbyło się drugie głosowanie, w którym Jugosławia została wybrana 39 głosami. Czechosłowacja otrzymała 19 głosów.

W 5 rocznicę wyzwolenia Belgradu przez bohaterską Armię Radziecką

BELGRAD (PAP). Z okazji **5** rocznicy wyzwolenia Belgradu przez bohaterską Armię Radziecką ambasador R. P. Jan Karol Wende w dniu 20 bm. o godz. 14 złożył u stóp pomnika ku czci Armii Radzieckiej wieniec z napisem:

„Bohaterom Armii Radzieckiej, poległym w walce o wyzwolenie Jugosławii — Ambasada Polska".

* * *

BUDAPESZT (PAP). Dziennik „Szabad Nep" poświęca artykuł redakcyjny piątej rocznicy wyzwolenia Belgradu przez Armię Radziecką.

Dziennik stwierdza, że lud jugosłowiański pozbawiony możliwości święcenia uroczystego wyzwolenia swej stolicy przez bohaterską Armię Radziecką — z tym większą nienawiścią zwraca się przeciwko nikczemnej bandzie Tito—Kardela—Rankovicza—Dżilasa, przeciwko notorycznym wrogom Związku Radzieckiego, któremu Jugosławia zawdzięcza swe wyzwolenie spod jarzma hitleryzmu. Z miłością wspomina lud jugosłowiański pamięć zmarłego przed kilku dniami marszałka Związku Radzieckiego — Tołbuchina, którego wojska odegrały decydującą rolę przy wyparciu hitlerowców z Belgradu.

* * *

PRAGA (PAP). Nawiązując do piątej rocznicy wyzwolenia Belgradu przez Armię Radziecką, „Rude Pravo" stwierdza, że jakkolwiek rząd renegatów titowskich stara się sfałszować historię i pomniejszyć wyzwolicielską rolę Armii Radzieckiej — **lud jugosłowiański pamięta, kto wyzwolił Belgrad i nigdy nie zmieni swych uczuć wobec Związku Radzieckiego.**

Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju między narodem polskim i niemieckim

List prezydenta Piecka do szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie — generała Prawina

BERLIN (PAP) — Szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie generał Prawin wystosował do prezydenta Demokratycznej Republiki Niemieckiej Wilhelma Piecka pismo, w którym w imieniu Rządu Polskiego i w imieniu własnym składa życzenia z okazji wyboru na prezydenta Republiki.

Pisma podobnej treści wystosował gen. Prawin do premiera Grotewohla i ministra Dertingera.

W odpowiedzi swej prezydent Wilhelm Pieck stwierdza m. in.:

„Polityka zagraniczna Niemieckiej Republiki Demokratycznej opiera się na przyjaznym współżyciu ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej oraz wszystkimi miłującymi pokój narodami. Rząd naszej Republiki uczyni wszystko, by przeciwstawić się szowinistycznej akcji, którą państwa imperialistyczne prowadzą wśród narodu niemieckiego, akcji skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i nowej postępowej Polsce. Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju pomiędzy narodem niemieckim a polskim".

Premier Grotewohl wyraża w swej odpowiedzi zdecydowaną wolę rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej utrwalenia pokoju oraz zabezpieczenia podstaw dobrosąsiedzkiego współżycia z narodem polskim.

Minister Dertinger, dziękując generałowi Prawinowi za życzenia oświadczył, że sprawa granicy niemiecko-polskiej na Odrze i Nysie została ostatecznie i jednogłośnie zaakceptowana przez naród niemiecki w uchwale Izby Ludowej. Nie istnieją przeto już żadne problemy mogące dzielić oba sąsiadujące narody — niemiecki i polski.

Przedstawiciel radia radzieckiego przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Dnia 20 b. m. przybył do Warszawy, na zaproszenie Polskiego Radia, przewodniczący Wszechzwiązkowego Komitetu Radiowego przy Radzie Ministrów ZSRR — Aleksy Aleksandrowicz Puzin.

Renè Mayer otrzymał inwestyturę

PARYŻ (PAP). — W nocy z czwartku na piątek Rene Mayer otrzymał od Zgromadzenia Narodowego tzw. inwestyturę, czyli upoważnienie do utworzenia rządu większością 341 głosów przeciwko 183. Przed głosowaniem Rene Mayer przedstawił swój program, po czym rozwinęła się burzliwa dyskusja.

— 21 bm. — przemysł mineralny wykonał plan na 1949 r.

WARSZAWA (PAP). — W dniu 21 bm. przedstawiciele dyrekcji Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego zameldowali ministrowi przemysłu lekkiego tow. Eugeniuszowi Stawińskiemu o wykonaniu przez przemysł mineralny planu produkcyjnego na rok bieżący. Wartość produkcji wymienionego przemysłu wyniosła 280.706.800 zł wg cen z roku 1937.

Przedterminowe wykonanie planu zostało osiągnięte dzięki rozwijającemu się stale współzawodnictwu pracy oraz dzięki zrozumieniu przez wszystkich pracowników przemysłu mineralnego, że ich wydajna praca przyczyni się do przyśpieszenia budownictwa, do podniesienia dobrobytu mas pracujących i utrwalenia pokoju.

Przed atakiem na Czung-King

Trwa zwycięski marsz chińskich wojsk ludowych

NOWY JORK (PAP). - Korespondenci pism amerykańskich donoszą, że **Chińska Armia Ludowa rozpoczęła skuteczną ofensywę przeciwko najsilniejszej grupie wojsk kuomintangowskich w prowincji Kwangsi.**

W Chinach północno-zachodnich 200-tysięczna armia gen. Peng Te-Hoi, która ostatnio rozgromiła oddziały nacjonalistyczne w prowincji Szensi i Kansu — **przygotowuje się do zaatakowania Szehuanu,** dokąd uciekły władze kuomintangowskie z Kantonu. Korespondenci prasy amerykańskiej przyznają, że w Czung-Kingu — stolicy prowincji Szehuan panuje kompletny chaos.

Korespondenci amerykańscy są zdania, że powodzenie ofensywy Armii Ludowej w prowincji Szehuan byłoby równoznaczne z całkowitym wyparciem wojsk kuomintangowskich z terytorium Chin, z wyłączeniem Tybetu.

Położone między prowincjami Szehuan i Kwangsi prowincje Kweiczou i Junnam nie są zupełnie bronione.

Z obrad aktywu kobiecego Zw. Zaw. Hutników w Katowicach

Hutniczki polskie do hutniczek radzieckich

KATOWICE (PAP). — W Katowicach odbyła się ogólnokrajowa narada aktywu kobiecego Związku Zawodowego Hutników, poświęcona przede wszystkim **zagadnieniom podniesienia kwalifikacji zawodowych kobiet.**

W wyniku narady kobiety — aktywistki Zw. Zaw. Hutników uchwaliły **rezolucję,** w której m. in. zobowiązują się zmobilizować do współzawodnictwa pracy wszystkie kobiety, zatrudnione w przemyśle hutniczym, rozszerzyć akcję szkoleniową aktywu kobiecego oraz zorganizować do 1 stycznia 1950 r. komisje kobiece we wszystkich zakładach przemysłu hutniczego.

Z okazji „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" uczestniczki narady wysłały do hutniczek Zw. Radzieckiego list z gorącymi pozdrowieniami.

My, hutniczki polskie — czytamy w liście m. in. — biorąc wzór z Waszej niestrudzonej, bohaterskiej pracy, odbudowujemy i rozbudowujemy nasz kraj.

Polskie kobiety hutniczki łącznie z Wami będą walczyć o zwycięstwo proletariatu całego świata, o braterstwo wszystkich ludów, bez różnicy rasy, narodowości, lub religii, o trwały pokój. Podpalaczom świata, podżegaczom do nowej wojny odpowiadamy wytężoną pracą przy końcowej realizacji Planu 3-letniego oraz w Planie 6-letnim, w którym założymy fundamenty ustroju socjalistycznego w Polsce.

Metalowcy całego świata pozdrawiają strajkujących robotników w USA

WARSZAWA (PAP). — Międzynarodowe zrzeszenie związków zawodowych przemysłu metalurgicznego i mechanicznego (departament ŚFZZ) ogłosiło **odezwę do metalowców całego świata** w sprawie konfliktu między pracownikami przemysłu metalowego a pracodawcami w USA.

Konflikt — głosi m. in. odezwa — doprowadził w dniu 1 października rb. do wybuchu strajku, do którego przystąpiło 528 tys. robotników. W imieniu metalowców całego świata międzynarodowe zrzeszenie przesyła wyrazy braterskiego pozdrowienia i solidarności robotnikom amerykańskim, którzy walczą o prawo do życia, o przestrzeganie układu zbiorowego pracy, o wprowadzenie świadczeń chorobowych, inwalidzkich i starczych.

Międzynarodowe zrzeszenie zapewnia strajkujących o swym całkowitym poparciu dla ich postulatów i dla ich walki.

Fabryka Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie wykonała swój roczny plan

Jeden z największych w naszym województwie zakładów pracy — Fabryka Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Maz. — melduje zakończenie swego rocznego planu wartościowego i przystąpienie do produkcji ponad plan.

Wysiłek załogi i kierownictwa, ożywiony ruch współzawodnictwa — umożliwiły przyśpieszenie terminów zobowiązań powziętych przez załogę w ramach Czynu Majowego, i zezwolą na dalsze osiągnięcia.

PFSJ jest drugim tomaszowskim zakładem przemysłowym, który zakończył plan. Pierwszą była Fabryka Dywanów — która wypełniła plan w pierwszych dniach października.

KOMUNIKAT

W dniu 25.X.1949 r. o godz. 17-ej w sali Melodram, mieszczącej się w gmachu ORZZ przy ul. Traugutta, odbędzie się konferencja przewodniczących Komitetów Rodzicielskich i Opiekuńczych członków PZPR.

[illegible] PZPR

[illegible]

Olbrzymi pomnik Generalissimusa Stalina stanie w Pradze

PRAGA. Pod przewodnictwem ministra informacji **V. Kopeckyego** odbyła się w Pradze **konferencja członków komisji rządowej dla obchodu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.**

Konferencja, w której uczestniczyli wybitni czechosłowaccy rzeźbiarze i architekci, omówiła zagadnienia związane z budową **pomnika Generalissimusa Józefa Stalina** na wzgórzu Letna w Pradze.

Pomnik ten wysokości 30 metrów górować będzie nad całym miastem i widoczny będzie z najbardziej odległych dzielnic Pragi.

Międzynarodówka zdrajców pod pręgierzem

Autor książki – dokumentu – Renaud de Jouvenel rozmawia z dziennikarzami polskimi

WARSZAWA (PAP). W dniu 19 bm. odbyło się w Klubie Międzynarodowej Prasy spotkanie przedstawicieli prasy z przybyłym do Warszawy, na zaproszenie Polskiego Radia, **wybitnym pisarzem politycznym Francji, autorem „Międzynarodówki Zdrajców" oraz redaktorem pisma Komitetu Obrońców Pokoju „Les partisans de la Paix", Renaud de Jouvenel'em.**

P. Jouvenel poinformował zebranych dziennikarzy stolicy o przygotowaniach do procesu przeciwko niemu oraz przeciw autorowi przedmowy do „Międzynarodówki Zdrajców" Andre Wurmserowi — procesu, w którym jako „oskarżyciele" wystąpią niektórzy z wymienionych w książce członków tej **międzynarodówki spisku i zdrady, będącej narzędziem amerykańskiej ofensywy przeciw demokracji i pokojowi.**

Książka — której egzemplarz otrzymał każdy z przybyłych na konferencję dziennikarzy — stwierdza, **że nici zdemaskowanych i udaremnionych w latach ostatnich spisków i działalności terrorystycznej przeciw krajom demokracji ludowej prowadzą do wywiadu amerykańskiego, bowiem Ameryka przejęła w spadku po Niemczech hitlerowskich ich metody nienawiści rasowej i działalności policyjno-dywersyjnej, dążąc do panowania nad światem.** Specjalny ustęp książki p. Jouvenel poświęcony jest działalności t. zw. **„Zielonej Międzynarodówki", będącej na usługach wywiadu USA.** Oddzielny rozdział omawia **działalność Mikołajczyka**, procesy WIN, PKOPP (Porozumiewawczy Komitet Organizacji Polski Podziemnej) oraz rolę **b. ambasadorów Cavendish-Bentincka i Bliss Lane, ujawnioną w toku tych procesów.**

W odpowiedzi na zapytania dziennikarzy p. Jouvenel wyjaśnił, że książka oparta jest na źródłach oficjalnych, **na danych zaczerpniętych ze sprawozdań stenograficznych z procesów zbrodniarzy wojennych i organizacji szpiegowskich w krajach demokracji ludowej oraz z broszury departamentu stanu USA p. t. „Aspekty polityki amerykańskiej"**, zawierającej m. in. **instrukcje dla placówek amerykańskich oraz osób związanych z nimi w krajach demokracji ludowej.**

Zadaniem książki było ostrzec opinię publiczną przed amerykańską działalnością szpiegowską w krajach Europy i Francji, w których zdrajcy pozostają na wolności.

Znaczenie procesu jest jasne — oświadczył p. Jouvenel. — **Posługując się jako pretekstem moją książką — reakcja międzynarodowa i francuska zamierza zainscenizować proces monstre przeciw krajom demokracji i chce posłużyć się nim by szerzyć atmosferę nienawiści przeciw demokracjom ludowym i ZSRR.**

Proces ma być częścią kampanii prowadzonej przez podżegaczy wojennych, toteż nic dziwnego, że jako „oskarżyciele" w procesie występują: Abas Kupi, którego rząd albański umieścił na liście zbrodniarzy wojennych i który w okresie wojny należał do grupy faszystowskiej, pozostającej w łączności z Niemcami, zdrajca Rumunii N. Bianu i Constantinescu — mężowie zaufania Maniu oraz płk. Jan Kowalewski z II oddziału sztabu generalnego.

O tym, kto jest inicjatorem procesu świadczy fakt, iż jako rzecznicy „oskarżenia" występują znani z procesu Krawczenki płatni plenipotenci mocodawców amerykańskich — adwokaci Izard i Heinzman. Czołową postacią wśród „oskarżycieli" jest Abas Kupi, który przed 2 miesiącami wyznaczony został na wiceprzewodniczącego t. zw. „komitetu albańskiego", będącego narzędziem knowań Tita i greckich monarcho-faszystów przeciw niepodległości Ludowej Albanii. Jako świadkowie wystąpić mają również inni bohaterowie „międzynarodówki zdrajców": Bor-Komorowski, Anders, Ripka, Welczew, Radescu, Ferenc Nagy — ludzie, **którzy wyspecjalizowali się w zdradzie swoich krajów.**

Świadkami, powołanymi przez p. Jouvenel i A. Wurmser są: Irena Joliot-Curie, Aragon, Louis Saillant, Julien Benda, Yves Farge, Cognot, Pierre Cot, b. ambasador włoski w Warszawie Reale, przedstawiciele krajów demokracji ludowej, przedstawiciele robotników polskich we Francji i inni.

P. Jouvenel podkreślił, że liczne procesy wytaczane ostatnio we Francji przeciw działaczom i prasie demokratycznej stać się mają, według planów reakcji, orężem w walce przeciw obozowi postępu i pokoju. M. in. **Aragonowi wytoczono 14 procesów. Procesy te inscenizowane pod różnymi pretekstami nie zdołają jednak zagłuszyć głosu prasy demokratycznej.**

W zakończeniu p. Jouvenel oświadczył: „Wbrew rachubom „oskarżycieli" **proces ten nie będzie procesem nad zwolennikami pokoju, lecz nad podżegaczami wojennymi, nie sądem nad demokracjami ludowymi lecz nad „międzynarodówką zdrady"** Dowodzi **tego szerokie echo, jakie znalazła książka wśród rzesz czytelników we Francji i za granicą oraz żywe zainteresowanie prasy demokratycznej przygotowywanym procesem.**

P. Jouvenel poinformował zebranych, że proces ma się rozpocząć 14 listopada.

Członkowie Zgromadzenia Generalnego ONZ

uczcili pamięć Fryderyka Chopina

NOWY JORK (PAP). — 19 bm. przedstawiciele Narodów Zjednoczonych zebrani w Nowym Jorku na sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ **złożyli hołd pamięci genialnego kompozytora polskiego Fryderyka Chopina.**

Pod protektoratem przewodniczącego obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ — Romulo, sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, oraz delegacji polskiej na sesję Zgromadzenia Generalnego odbył się w jednej z największych sal Nowego Jorku — **Carnegie Hall — wielki koncert, poświęcony uczczeniu setnej rocznicy zgonu genialnego Polaka.**

W sali udekorowanej sztandarami 59 narodów zebrali się szefowie i członkowie wszystkich niemal delegacji, uczestniczących w bieżącej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Na koncert m. in. przybyli: delegacja polska in corpore z sekretarzem generalnym MSZ Wierbłowskim na czele, personel Ambasady RP. w Waszyngtonie z ambasadorem Winiewiczem na czele, konsul RP. w Nowym Jorku Galewicz wraz z całym personelem konsulatu, sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, szef delegacji radzieckiej i minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński, szef delegacji białoruskiej Kisielew, szef delegacji czechosłowackiej min. Klementis, przedstawiciel delegacji Stanów Zjednoczonych Austin, przedstawiciel delegacji brytyjskiej Cadogan oraz inni.

Zebranych gości oficjalnych oraz publiczność powitał krótkim przemówieniem przewodniczący bieżącej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ — Romulo, który podkreślił, że **Chopina — syna Polski — cały świat uważa za swą własność.**

Następnie przemawiał stały delegat polski do ONZ dr Juliusz Suchy, który wskazał na rewolucyjny charakter muzyki Chopina oraz na okoliczność, że **Polska Ludowa w najwyższej mierze udostępniła muzykę Chopina najszerszym rzeszom ludności pracującej.**

Bogaty i urozmaicony program koncertu, wykonany przez orkiestrę symfoniczną pod batutą Franco Autori i przy współudziale solisty Jakuba Gimpla — laureata konkursu chopinowskiego — przyjęty został w sposób owacyjny.

Czwartkowa prasa nowojorska zamieściła obszerne recenzje z tego koncertu, utrzymane w tonie najwyższego uznania.

Godny następca Hitlera

Reakcyjny rząd w Niemczech Zachodnich — stosownie do polecenia amerykańskich władz okupacyjnych — postanowił reaktywować hitlerowskie związki młodzieżowe.

(z prasy)



„Heil Dolar!"

(Ryc. W. Fr...czew)

Depesza KCPZPR

do KC Komunistycznej Partii Izraela

Do
Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii Izraela
Tel-Aviv

Drodzy Towarzysze!

Nie mogąc wysłać delegacji na Wasz II Kongres partyjny, przesyłamy tą drogą proletariackie pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

Wasz II Kongres odbywa się w warunkach własnej państwowości narodu izraelskiego, uzyskanej dzięki poparciu i pomocy na arenie międzynarodowej ze strony ZSRR i krajów demokracji ludowej. Odbywa się on zarazem w chwili wzmożonej presji i penetracji imperializmu anglo-amerykańskiego, który w oparciu o reakcjonistów i prawicowych socjal-demokratów Izraela dąży do ujarzmienia i kolonizacji Waszego kraju.

Wasza walka o pracę i chleb, o demokratyczne prawa dla mas pracujących Izraela, Żydów i Arabów, o ich przyjazne współżycie, łączy się ściśle z walką przeciwko wasalizacji Waszego kraju przez siły agresji. Walką tą wniesiecie poważny wkład w dzieło utrwalenia pokoju światowego, na którego straży stoi potężny obóz pokojowy z ZSRR na czele.

Przesyłając Wam zapewnienia braterskiej solidarności w tej walce, jesteśmy przeświadczeni, że służy ona rzeczywistym interesom ludu Izraela, który nigdy nie dopuści, aby imperialistyczni protektorzy zbrodniarzy hitlerowskich wykorzystali Wasz kraj jako bazę agresji przeciwko narodom miłującym pokój.

Sekretarz
Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej
Aleksander Zawadzki

Grażyna Bacewiczówna

Odznaczona Orderem Sztandaru Pracy

Moje wrażenia z ZSRR

W Związku Radzieckim byłam po raz pierwszy na występach latem br. z grupą naszych artystów. Trudno zamknąć w kilku słowach ogrom doznanych wrażeń — trudno powiedzieć, co podobało nam się bardziej. Co nas — muzyków — wszędzie uderzało, to stosunek, jaki mają ludzie radzieccy do sztuki i do artystów. Umiłowanie i rozumienie muzyki w ZSRR jest powszechne. Olbrzymie sale koncertowe zawsze są wypełnione po brzegi spragnionymi dobrej muzyki słuchaczami. Chociaż występy nasze wypadły w okresie wakacji letnich, nie było koncertu, na którym nie mielibyśmy kompletu.

Publiczność radziecka jest niezwykle chłonna na muzykę — domaga się długich, conajmniej trzygodzinnych programów koncertowych. Nawiązuje też z artystami szybko bezpośredni kontakt, reagując żywo na każdy wykonywany utwór. Bywało, że musieliśmy powtarzać jakiś punkt programu — bywało także, że rzucano nam kartki na estradę z prośbą o specjalny jakiś utwór, lub przysyłano nam pisemne gratulacje do pokoiku artystów. Po skończonym koncercie nierzadko ktoś ze słuchaczy nawiązuje rozmowę z artystą, dzieląc się z nim swoimi wrażeniami, czy dyskutując na temat interpretacji tego lub innego utworu. Fakty te świadczą, że publiczność głęboko przeżywa doznane wrażenia i nie prędko przechodzi nad nimi do porządku dziennego. Siłą więc rzeczy stosunki artystów z publicznością są bardzo serdeczne i bliskie. Nie ulega wątpliwości, że w żadnym państwie praca artysty nie jest tak wysoko ceniona, jak w Związku Radzieckim. Nigdzie artysta nie cieszy się takim szacunkiem. Spowodowane to jest niewątpliwie postawą artysty radzieckiego, który całą swą sztukę oddaje w służbę narodu.

Jednym z bardzo ważnych elementów stałego rozwoju i rozkwitu życia muzycznego w Związku Radzieckim jest wielka ilość uczelni artystycznych i wspaniałych orkiestr symfonicznych.

Wypadło nam między innymi koncertować ze znakomitą orkiestrą Filharmonii Leningradzkiej, którą zaliczam do najlepszych orkiestr europejskich.

Zainteresowanie muzyką polską i jej znajomość jest w Związku Radzieckim duża. Przeciętny słuchacz radziecki najsilniej reaguje na utwory tak zwane melodyjne. Śpiewacy nasi musieli wszędzie śpiewać znane tam arie z „Halki"—podobał się także „Step" Noskowskiego. Znana skrzypaczka radziecka, Halina Barinowa, włączyła do swego programu koncert skrzypcowy Karłowicza. I oczywiście — niezwykłą wprost popularnością cieszy się — Chopin.

List Jerzego Andrzejewskiego do Hildegardy Peine

W numerze 42 „Kuźnicy" ukazał się artykuł Jerzego Andrzejewskiego pt. „List do pani Hildegardy Peine". Jest to odpowiedź polskiego pisarza na uwagi i pytania, przesłane mu przez niemiecką czytelniczkę jego opowiadania „Przed sądem". Poniżej, ze względu na aktualność tematu podajemy odpowiedź Andrzejewskiego z niewielkimi skrótami.

Zasadniczy problem Pani wypowiedzi — pisze Andrzejewski — nie spoczywa moim zdaniem w Pani pytaniu, czy jest wskazane ze względów wychowawczych „tak częste dręczenie nas (tj. czytelników niemieckich) opowiadaniami i opisami wydarzeń, w których Niemiec występuje jako dzika bestia". Według mego rozumienia i odczuwania problem ten należy oprzeć o pytanie inne, nadrzędne, rozleglejszymi treściami podbudowane i pomiędzy szersze horyzonty narodowe i międzynarodowe nas prowadzące. A mianowicie: **czy leży w interesie przyszłości narodu niemieckiego, w interesie jego postępu, a również w interesie przyjaznego współżycia innych narodów z narodem niemieckim, aby naród niemiecki niepamięcią przysłonił zbrodnie niemieckich faszystów?...**

— Za podstawę Pani rozważań przyjmę Pani **uczucia patriotyczne**, czy żeby wprost powiedzieć — Pani patriotyzm. Jeśli mowa o patriotyźmie, zgodzimy się zapewne oboje, Pani i ja, że **to wzniosłe pojęcie doznało w naszym stuleciu wielu szczególnie dotkliwych poniżeń i gdy w istotnej swej treści przeznaczone jest do skupiania najcenniejszych wartości ludzkiego ducha, wrogowie uczynili zeń narzędzie zbrodni i bezprawia.**

Czyż potrzebuję wyjaśniać, że mówiąc **wrogowie ludzkości** mam na myśli **faszystów, wszystkich faszystów, gdziekolwiek oni są i działają, u nas czy u was, w Europie, w Ameryce czy w Azji, wszystkich faszystów, podkreślam to z całą siłą...** Spośród wszystkich pojęć żadne bodaj nie **obróciło się w rękach faszystów w szmatę tak nędzną i takim nikczemnościom służącą, jak słowo — patriotyzm.**

Pyta Pani: — „Czy jest wskazane tak częste dręczenie nas opowiadaniami i opisami wydarzeń, w których Niemiec występuje jako dzika bestia?" — Ja natomiast proponowałbym taką poprawkę: „Czy jest wskazane tak częste dręczenie nas opowiadaniami i opisami wydarzeń, w których **niemiecki faszysta** (podkr. aut.) występuje jako dzika bestia?" I na tak sformułowane pytanie odpowiedzieć mogę bez zastrzeżeń tak... Niemiec i niemiecki faszysta, to ogromna różnica. Czy Pani ją dostrzega i ocenia? Czy jednak w wypadkach, gdy zachodzi konieczność sądzenia przeszłości i teraźniejszości swego narodu, gdy zło trzeba nazwać jego właściwym imieniem i odciąć się od niego z całą bezwzględnością, na jaką stać człowieka, który naprawdę chce **służyć postępowi i pokojowi, czy w tych ciężkich i trudnych sytuacjach patriotyzm służy Pani pomocą, wskazuje Pani właściwą drogę, czy też przeciwnie, spycha Panią w rozterkę?...**

Pisze Pani: — „Dlaczego musimy ciągle — i to już od trzech lat czytać, że w nas, Niemcach, tkwi zarodek jakiejś niszczycielskiej zasady przekraczającej wszelkie pojęcie człowieczeństwa i przebaczenia?... — **Ależ nie w Niemcach, lecz w faszystach niemieckich!...** Naród niemiecki, jak każdy inny naród, **nie jest przecież wartością niezmienną. Hitleryzm wyrósł wprawdzie w Niemczech, lecz czyż hitleryzm ma znaczyć to samo, co naród niemiecki? Nie, na pewno nie!**

— A jeszcze dalej tak Pani pisze: „Jestem Niemką i mimo całej nędzy, mimo wstydu, który ogarniał mnie na widok wszelkich niegodnych czynów, jakie były popełniane w ciągu ostatniej wojny w imieniu Niemiec i przez Niemców, kocham moją ojczyznę i niemieckiego człowieka". — Muszę w tym momencie zapytać **jakiego niemieckiego człowieka?** Niemieckimi ludźmi są Karl Ossietzky i Horst Wessel, Thaelmann i Himmler, Tomasz Mann i Hans Johst, Max Reimann i Adenauer. Czyż mogłaby Pani powiedzieć, że swoją miłością do „niemieckiego człowieka" obdarza Pani wszystkich wspomnianych ludzi wszystkich Niemców?...

Oto pytania a raczej część pytań, które skupić musimy dokoła słowa patriotyzm, jeśli chcemy temu pojęciu przywrócić jego **szlachetną godność.** A przecież od treści, które będziemy wkładać w naszą miłość do rodzinnego kraju, od stylu tego uczucia, od siły i kierunku jego napięcia, i wreszcie, co najważniejsze, od światopoglądu, który naszemu patriotyzmowi pozwoli się oprzeć na mocnych i trwałych fundamentach — **zależeć będą i losy naszych ojczyzn, i nasz wzajemny, Polaków i Niemców, stosunek.**

Przyznaję, że **dla niemieckiego hitlerowca**, jakiekolwiek były czy są pobudki jego działania, **nie umiem i nie mogę w sobie odnaleźć nawet cienia dobrego uczucia.** Myślę, że — jak Pani pisze — **ci ludzie rzeczywiście przekroczyli „wszelkie pojęcie człowieczeństwa i przebaczenia".** Lecz cienia dobrych uczuć nie znajduję również dla faszystów innych narodów, **mojego własnego nie wyłączając.**

Proszę mi wierzyć, że **polski faszysta jest dla mnie takim samym wrogiem, jak faszysta spod znaku Goebbelsa, Mussoliniego, Franco czy spod jakiegokolwiek innego znaku, świeckiego lub duchownego, jeśli to jest tylko znak wprzęgnięty w służbę kapitalizmu i imperializmu. Uważam za wrogów mojej ojczyzny wszystkich Polaków, którzy bez względu na pobudki, jakimi się kierują, świadomie lub nieświadomie działają na korzyść reakcji faszystowskiej.**

Nie mam żadnych złudzeń, że gdyby polscy faszyści mieli po temu odpowiednie warunki i środki — potrafiliby swoim wrogom i niewolnikom udzielić **„właściwych"** lekcji. Czy znaczy to, że Polacy są narodem „dzikich bestii"? Nie, napewno nie! **„Dzikimi bestiami" są tylko faszyści, i to bez względu na rasę i bez względu na szerokość geograficzną. Bestialstwo i pogarda, pycha i bezwzględność, kult zniszczenia i pierwotny kult siły — to złowrogie piętna, jakimi naznaczony jest każdy faszysta, mają swe źródło nie w tej czy innej rasie, lecz w systemie faszystowskiego myślenia, w faszystowskim sposobie widzenia i wartościowania świata.**

Jeśli jednak patriota, czerpiący miłość do ojczyzny z postępowej tradycji i postępowej teraźniejszości, widzi wroga w każdym faszyście bez względu na jego przynależność narodową, to wymowa i siła tego samego źródła **każe mu nazwać towarzyszem człowieka, który stoi po tej samej stronie barykady i broni tych samych wartości ludzkich, ponieważ prawdziwy patriotyzm przenika poprzez dzielące narody granice i w samej swojej istocie przepojony jest duchem międzynarodowej solidarności.** Jestem głęboko przekonany, że **każdy Niemiec, który walczył i walczy z faszyzmem, więcej: nawet każdy Niemiec, który wprawdzie był faszystą, lecz zrozumiawszy, jakiej ideologii służył, nie jest nim, uczciwie, szczerze, z pełną odpowiedzialnością nie jest nim — że każdy z tych Niemców, pracujących dla przyszłości demokratycznych Niemiec i pokojowej przyszłości socjalistycznego świata, znajdzie w postępowych Polakach przyjaciół.** Kto jest przeciw faszystom własnym i obcym, tego nie obciąża ich hańba i **nie powinien obciążać go wstyd za zbrodnie jego rodaków. Nie wstydźmy się faszystów. Walczmy z nimi. Demaskujmy ich podziemne i jawne knowania, zdzierajmy z nich maski obłudy, ornaty i owcze skóry, odsłaniajmy misterne nici, które od schorzałych ognisk wiodą wprost do ludzi grożących światu nową wojną, nowym zniszczeniem i do minionej podobną niewolą. Cóż wstyd? Czujność lepsza jest od wstydu.** A walka jeszcze lepsza. A zatem walczmy, każdy na posterunku, jaki sobie obrał, lub na jakim został postawiony. I czy nie czuje Pani, że **w tej bezorężnej walce, gdzie bronią są idee i praca, nic nie zagraża, aby Polaków i Niemców, ożywionych międzynarodową solidarnością swych patriotyzmów, rozdzielić mogło widmo niemieckiego hitleryzmu? Ani Majdanek i Oświęcim, ani mury gett, ani pamięć o milionach zamordowanych i umęczonych nie staną między nami, ponieważ ciężar tych zbrodni spoczywa na faszystach, wszystkich faszystach. Im zostawmy hańbę i wstyd. A także ostateczną klęskę. Niemcy, którzy są wrogami faszyzmu, nie przesłaniają niepamięcią zbrodni hitlerowskich bestii! Nie, po stokroć nie! Wszyscy ludzie pracy całego świata, związani ze sobą walką z faszyzmem, nie powinni i nie mogą zapomnieć zbrodni faszystowskich, gdziekolwiek i w jakiekolwiek imię zostały popełnione. Niechaj cienie pomordowanych patriotów hiszpańskich, włoskich i greckich stoją przy nas złączone braterstwem z cieniami zlinczowanych Murzynów i cieniami zagłodzonych jeńców radzieckich. Niech towarzyszą naszej pamięci cienie zagazowanych Żydów i cienie niemieckich komunistów zakatowanych w obozach koncentracyjnych. Niech ci wszyscy zmarli i umęczeni wszystkich krajów, w których walczono o wolność, świadczą swoimi cierpieniami o poniesionych ofiarach, a tak że niech trwają jako wymowne ostrzeżenie, czym stałoby się życie ludzkie i jakim stałby się świat, gdyby faszyzm zwycięsko zatriumfował.**

Myślę, więcej: **jestem pewien, że pisarze sprzeniewierzyliby się swoim obowiązkom, gdyby w walce, która dalej trwa, odrzucili gniew wobec popełnionych zbrodni. Pamięć ludzka jest krucha i zawodna. Ale właśnie do zakresu działania ludzi pióra należy wspomagać tę pamięć i w kształcie artystycznym utrwalać to wszystko, co w imię przyszłości losów świata zapomniane być nie powinno. Nie jesteśmy jeszcze zwycięzcami, abyśmy mieli prawo zapomnieć klęsk. Jeśli zaś miałbym jakiekolwiek zastrzeżenia, to jedynie w stosunku do utworów, w których walka z faszyzmem wyczerpuje się na pokazaniu faszystowskiej bestii. To za mało! Jeśli w potężnym froncie antyfaszystowskim literatura ma zająć należne jej miejsce, stając się bronią celną i niezastąpioną, pisarze powinni dostrzegać coś więcej niż fakty, choćby były najbardziej wymowne i wstrząsające. Muszą dojrzeć przyczyny tych faktów, muszą owe przyczyny obnażyć i pokazać, demaskując w ten sposób same korzenie faszyzmu. I na tej drodze, tak wspomagając własne i międzynarodowe szeregi walczących, postępowi pisarze Niemiec znajdą przyjazne dłonie wszystkich postępowych pisarzy świata, a więc wśród nich i przyjazne dłonie pisarzy polskich.**

JERZY ANDRZEJEWSKI

ZMP przewodzi młodzieży polskiej w walce o pokój i socjalizm

TRYBUNA młodych

W obliczu Łódzkiej Konferencji ZMP

Dziś rozpoczyna swe obrady Pierwsza Łódzka Konferencja ZMP. Zgodnie ze statutem wybierze ona władze łódzkiej organizacji ZMP, podsumuje dotychczasowe wyniki naszej pracy oraz oceni działalność młodzieży łódzkiej w okresie istnienia ZMP.

Kongres Jedności Młodzieży polskiej, jaki odbywał się we Wrocławiu w lipcu ub. roku, był



najważniejszym wydarzeniem w historii ruchu młodzieżowego w Polsce na przestrzeni wielu lat. Urzeczywistnił on długoletnie dążenia tysięcznych rzesz młodzieży i powołał do życia wielką i potężną organizację — **Związek Młodzieży Polskiej.**

Związek Młodzieży Polskiej powstał z najlepszych tradycji czterech organizacji młodzieżowych — **Związku Walki Młodych, Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“, Organizacji Młodzieży TUR i Związku Młodzieży Demokratycznej.**

Młodzież już przed wojną dążyła do jedności. Wyrazem tego były wspólnie przeprowadzane strajki w fabrykach, były strajki chłopskie, była wreszcie Deklaracja Praw Młodego Pokolenia. Jedność młodzieży wykuwała się w walce z okupantem. Możliwa stała się ona jednak dopiero w Polsce Ludowej, która zapewniła całej młodzieży wspaniałe perspektywy rozwoju i przed całą młodzieżą postawiła wielkie zadania. Właśnie przy wypełnianiu tych zadań krzepła nasza jedność.

Uczestnicząc w Młodzieżowym Współzawodnictwie Pracy, walcząc o nową i piękniejszą wieś polską, młodzi zbliżali się do siebie i coraz lepiej rozumieli nawzajem. Wyrazem tego zrozumienia i wspólnoty stał się Kongres Wrocławski, którego uchwały cała demokratyczna młodzież przyjęła z wielką radością.

Młodzież łódzka dała poważny wkład do dzieła tworzenia jedności. Powstała po Zjednoczeniu łódzka organizacja ZMP obejmowała 10 tysięcy członków zrzeszonych w 288 kołach. W ciągu minionego roku wzrośliśmy liczebnie i okrzepliśmy ideologicznie. Mamy za sobą poważne osiągnięcia we wszystkich dziedzinach pracy.

ZMP w fabrykach

Osiągnięcia produkcyjne łódzkiej młodzieży są wielkie. Nie sposób wymienić tu wszystkich — oto kilka charakterystycznych cyfr. W czynie Kongresowym, zapoczątkowanym z okazji zjednoczenia ruchu robotniczego, daliśmy 114.000 godzin przepracowanych ponad plan. Czyn Majowy przyniósł 96.000 metrów tkanin, 7,5 tysięcy kg zaoszczędzonej przędzy, 32 miliony złotych oszczędności. **Miliony metrów, wyprodukowanych ponad plan przez uczestników młodzieżowego współzawodnictwa pracy — to był konkretny wkład młodzieży łódzkiej do dzieła walki o pokój.**

Sieć młodzieżowych brygad i ilość współzawodniczących rośnie z dnia na dzień, tak, że już dziś mamy w Łodzi 354 brygady produkcyjne liczące około 12.000 młodocianych uczestników ruchu współzawodnictwa pracy. Wielu wśród nich — to czołowi przodownicy branży włókienniczej w kraju. Trudno wymienić tu wszystkich — jest ich zbyt wielu

I tak np. **kol. Marczykowski z PZPB Nr 2** wraz ze swą brygadą zajął drugie miejsce w konkursie zespołów najwyższej jakości, **kol. Mrozowicz z PZPB Nr 8** wykonuje 118 procent bazy produkcyjnej, produkując 22 procent ekstry i 66 procent primy, a **kol. Kruczewska z PZPB Nr 9** wykonuje 120 procent normy z czego 95 procent przypada na primę.

Wielu z przodowników pracy zostało podmajstrzymi lub majstrami, albo też kształci się w Technicum czy na kursach przygotowawczych. Do tych właśnie należą **kol. Halina Lipińska, Maria Gałczyńska i wiele, wiele innych.**

W szkołach

Drugim, nie mniej ważnym terenem naszej działalności są **szkoły średnie i zawodowe.**

W obecnym okresie koła ZMP coraz mocniej wiążą się z życiem szkoły i stają się jej pomocnikiem w wychowaniu nowego człowieka. Coraz lepiej i sprawniej pracują koła naukowe i samopomocowe oraz samorządy. Walka o treść i wyniki nauczania jest prowadzona przez nas coraz energiczniej, a co za tym idzie — skuteczniej.

Na wyższych uczelniach

Mamy poza sobą poważne osiągnięcia **w pracy ZAMP.** Zdecydowana walka o zmianę sytuacji na wyższych uczelniach, prowadzona przez członków naszej organizacji, odnosi pożądane skutki. Dzięki kursom przygotowawczym, kursom przedegzaminacyjnym i akcji werbunkowej zmienił się skład socjalny uczelni wyższych, zmieniła się rola ZAMP-u, który stał się organizatorem życia społecznego na wyższych uczelniach. Dzięki wprowadzeniu nowych, **wyższych form zespołowej nauki**, podnosi się i stale będzie się podnosić poziom nauki wśród studentów.

W ZHP

Mamy poza sobą również poważne osiągnięcia w pracy nad przekształceniem ZHP w szeroką, demokratyczną organizację dzieci łódzkich.

Organizacja nasza postawiła sobie za cel **wychowanie nowego człowieka**, kochającego swą ojczyznę, człowieka przepojonego ideą patriotyzmu i internacjonalizmu, człowieka, który rozumie, że sprawa szczęśliwej przyszłości naszego kraju nierozerwalnie wiąże się ze sprawą pokoju i niszczeniem resztek faszyzmu na świecie.

Nasi ZMP-owcy coraz lepiej rozumieją, że wspólna jest walka młodego Vietnamczyka i strajkującego górnika francuskiego, młodego Czecha, budującego socjalizm czy walczącego Hiszpana. Rozumieją coraz lepiej, że walce tej przewodzi Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, że przykłady należy czerpać z walk i prac przodującego oddziału młodzieży świata — bohaterskiego, leninowskiego Komsomołu. Rozumieją, że tą walką jest wytężona praca dla ludowej ojczyzny na każdym odcinku, przeciwstawianie się wszelkim wrogom narodu i państwa.

Praca Komsomołu — wzorem i przykładem dla nas

Komsomoł w konkretnej pracy przysposabia chłopców i dziewczęta do twórczej pracy dla dobra socjalistycznego społeczeństwa, zaszczepia w nich cechy, jakie każdy patriota radziecki winien posiadać. Trzeba, żeby wspaniała praca komsomolców była dla młodzieży polskiej wzorem i przykładem. Trzeba, żebyśmy czerpali głęboko z doświadczeń Komsomołu w jego pracy nad wychowaniem nowego człowieka, żebyśmy brali przykład z patriotyzmu młodych radzieckich stachanowców — przodowników pracy, żebyśmy potrafili tak skutecznie jak komsomolcy walczyć ze wszystkimi wrogami narodu, z elementami kosmopolitycznymi i nacjonalistycznymi, które usiłują wcisnąć się w nasze szeregi.

Trzeba, żeby styl naszej ZMP-owskiej pracy kształtował się podobnie do stylu pracy Komsomołu, by wszystkie ogniwa naszej organizacji uczyły się pracować z pełnym poświęceniem, by aktywizować do prac wszystkich członków organizacji, by nowy człowiek wychowywał się w twórczej, praktycznej pracy dla dobra klasy robotniczej, dla dobra całego narodu.

Mieliśmy braki w pracy

Nie sposób, rzecz jasna, wyliczyć w krótkim artykule wszystkich naszych osiągnięć, ale jednocześnie trudno rozpatrzyć wszystkie braki, jakie niewątpliwie mieliśmy.

Stwierdzić jednak należy, że głównym brakiem w naszej pracy jest nieodpowiedni jeszcze niejednokrotnie styl pracy. Mimo, iż stale i systematycznie polepsza się on, mimo że coraz lepiej umiemy łączyć młodzieżową bojowość i entuzjazm z planowością i systematycznością, to jednak musimy nasz styl pracy stale jeszcze usprawniać. Weźmy jeden tylko przykład: — przeprowadziliśmy akcję kontrolną warunków młodzieży pracującej w prywatnej inicjatywie. Skontrolowaliśmy 560 zakładów pracy. Stwierdziliśmy niejednokrotnie skandaliczne warunki w jakich młodzież pracuje. Cóż jednak dalej? Nie potrafiliśmy dopilnować, by w stosunku do wszystkich tych przedsiębiorstw zostały wyciągnięte wnioski. Nie potrafiliśmy młodzieży rzemieślniczej skupić wokół naszych sztandarów, nie potrafiliśmy wciągnąć jej do realizacji zadań stojących przed nami.

Mamy szereg innych braków, jak np. niedostateczna jeszcze praca w sporcie i w życiu świetlicowym. Zresztą i liczebność organizacji ZMP-owskiej w Łodzi (23.050 członków), jest jeszcze w stosunku do możliwości niedostateczna.

Nie sposób tu wymienić wszystkich braków, tak jak i wszystkich osiągnięć. Zanalizuje je bez wątpienia i wytyczy drogi ich usunięcia dzisiejsza Konferencja.

Dlatego też znaczenie jej jest tak wielkie.

Konferencja dzisiejsza wybierze nowe władze organizacyjne, podsumuje dotychczasowe osiągnięcia i braki łódzkiej organizacji ZMP, wyciągnie z nich wnioski i postawi przed młodzieżą łódzką zadania na najbliższy okres czasu oraz wyznaczy drogi ich realizacji. Wskaże młodzieży łódzkiej, w jaki sposób winna ona wzmagać swój udział w służbie dla Polski i pokoju. Konferencja wskaże wreszcie, w jaki sposób należy w trakcie realizacji tych zadań budować **jedność całej młodzieży polskiej.**

JERZY FELIKSIAK
przewodniczący Zarz. Łódzkiego Związku Młodzieży Polskiej.

Zobowiązania młodzieży
z okazji I Konferencji Łódzkiej ZMP

Do Zarządu Łódzkiego ZMP napływają bez przerwy meldunki o zobowiązaniach, podejmowanych przez koła fabryczne, szkolne i rzemieślnicze dla uczczenia I Łódzkiej Konferencji ZMP, oraz liczne rezolucje.

Członkowie Koła ZMP **przy PZPB Nr 2** przepracowali 4 godziny przy budowie linii tramwajowej na Nowe Złotno. W przeciągu tych 4 godzin załadowali i rozrzucili 4 samochody ciężarowe żużlu.

* * *

Uczniowie Państwowego Liceum Spółdzielczego z okazji I Łódzkiej Konferencji ZMP urządzili dwa boiska sportowe i pracowali w majątku doświadczalnym WSGW w Sarnowie, poświęcając na to ogółem 792 godziny w myśl planu i 132 godz. ponad plan.

* * *

Młodzież WIMY z koła przy przędzalni amerykańskiej zobowiązała się podnieść ilość i jakość produkcji drogą zmniejszenia odsetka odpadków, podniesienia kwalifikacji zawodowych i zlikwidowania brakoróbstwa.

* * *

ZMP-owcy IV Średniej Szkoły TPD zobowiązali się uporządkować boisko szkolne i podnieść poziom naukowy uczniów przez zorganizowanie zespołów samopomocy koleżeńskiej.

* * *

Koło ZMP przy Państwowym Monopolu Spirytusowym postanowiło zwerbować młodzież do miejscowego koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

* * *

Młodzież Szkoły Zawodowej Krawieckiej Żeńskiej ochotniczo deklaruje 1000 junako-dniówek przy odbudowie Łodzi.

* * *

Młodzież II Gimn. Przemysłowego przy PZPJG postanowiła zawiązać koło TPPR.

* * *

Uczniowie Państwowych Liceów Plastycznych postanowili powołać do życia koła naukowe przy sekcji polonistycznej i artystycznej.

* * *

Młodzież, zatrudniona **w Łódzkiej Dmuchalni Szkła** zobowiązała się zorganizować współzawodnictwo pracy, uporządkować salę produkcyjną i zwiększyć stan kolportażu prasy organizacyjnej.

* * *

ZMP-owcy Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych Nr 2 podjęli się zorganizować we wsi Dobra, w ramach akcji łączności miasta ze wsią kurs dla analfabetów.

* * *

Członkinie **koła ZMP przy PZPB Nr 9** tkaczki na sześciu krosnach kol. kol.: Regina Kurczewska, Janina Stasiak i Anna Wypłosz zobowiązały się podnieść jakość produkcji o 2,5 procent. Te same zobowiązania podjęły również prządki kol. kol.: Barbara Malinowska, Leokadia Kujawa, Zofia Grzelak, Alicja Lipert i Jadwiga Szymczak.

Porządek obrad
I Łódzkiej Konferencji ZMP

1. Zagajenie
2. Powołanie Prezydium
3. Powitania
4. Wybór Komisji Mandatowej, Wnioskowej i Skrutacyjnej
5. Sprawozdanie polityczno-organizacyjne — przewodn. ZŁ ZMP kol. Feliksiak Jerzy
6. Referat „Zadania ZMP w przemyśle“ — v.-przewodn. ZŁ ZMP kol. Koperski Bol.
7. Dyskusja
8. Wybór władz
9. Uchwały i wnioski

Początek obrad dn. 22.X.49 r. — godz. 9.30 rano
Początek obrad dn. 23.X.49 r. — godz. 9.00 rano

Konferencja odbędzie się w sali Filharmonii Łódzkiej, ul. Narutowicza 20

Czego oczekujemy od Konferencji?
ZMP-owcy o najważniejszych zadaniach swej organizacji

Już na długo przed rozpoczęciem dzisiejszych obrad ZMP-owcy na zebraniach swych kół, w częstych rozmowach, dyskutowali o tym, jakie zadania powinna spełnić I Łódzka Konferencja ZMP. Oto kilka ciekawszych wypowiedzi:

Kol. ANNA WYPŁOSZ z PZPB Nr 9 mówi:

— Na Konferencji powinna być wyczerpująco omówiona **sprawa podniesienia kwalifikacji zawodowych młodych robotników.** Pragniemy lepiej pracować, przekraczać swe normy produkcyjne i wytwarzać bezbłędną przędzę oraz tkaninę. Często nam się to jednak nie udaje z braku przygotowania fachowego. Organizacja ZMP powinna zająć się sprawą organizacji kursów technicznych w każdej fabryce. Jestem pewna, że nie znajdzie się żaden młody robotnik, zarówno ZMP-owiec, jak i niezorganizowany, który nie pragnąłby skorzystać z tych kursów.

Komendantka Hufca Łódź-Chojny, kol. STEFANIA SZKLAREK, oświadcza:

— Dzięki nowym formom pracy w ZHP przygotowujemy starszych naszych członków do wstąpienia w szeregi bratniego Związku Młodzieży Polskiej. W imieniu mego Hufca i całej Chorągwi Łódzkiej przyrzekam w dniu rozpoczęcia obrad, że w dalszym ciągu będziemy umacniać związki łączące obydwie nasze organizacje, że będziemy wychowywać naszych członków w duchu najszczytniejszych ideałów Polski Ludowej.

KOL. SIKORSKI KAZIMIERZ — junak P. O. „Służba Polsce“ mówi:

Jestem pewien, że w obradach Konferencji ZM dużo miejsca zajmą sprawy dotyczące naszej organizacji. Pragniemy dalszej rozbudowy ZMP wśród junaków oraz większej niż dotychczas współpracy pomiędzy naszymi organizacjami.

KOL. ZBIGNIEW SZYMAŃSKI, uczeń Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej, oświadcza:

— Uważam, że Konferencja winna zwrócić uwagę **na konieczność ściślejszego związania młodzieży szkolnej z fabryczną**

Nauką i pracą budujemy socjalizm



Jesteśmy spadkobiercami bojowych tradycji młodzieży łódzkiej

Stenia Pończoszarka

Gdy starzy kazetemowcy i kapepowcy wspominają dziś swych towarzyszy broni, którzy nie doczekali się wolnej Polski Ludowej, przez lata nieraz pada imię Steni Pończoszarki. Bo Stenia była prawdziwą bohaterką, męczennicą organizacji łódzkiej. Znała ją dobrze „defa" na ul. Kilińskiego, znał ją także naczelnik więzienia przy ul. Gdańskiej. Wielokrotne „badania" przez słupusa granatowej policji — Kopcia, bicia i torturowania nigdy nie załamały Steni. Mężnie znosiła wszystkie ciosy.

Pochodziła z rodziny robotniczej i już od wczesnych lat rzuciła się w wir pracy organizacyjnej. Była wszędzie witana z radością. Kochano ją za jej skromność i poświęcenie.

Gdy przebywała na wolności, zawsze znajdowała opiekę wśród towarzyszy, którzy leczyli i pielęgnowali jej rany.

Pocieszenia nie potrzebowała. Była zawsze optymistką i w przyszłość patrzyła pogodnie, wierząc niezłomnie w słuszność sprawy.

Stenia nie uczęszczała nigdy do szkoły. Jej szkołą było więzienie, tu studiowała klasyków marksizmu-leninizmu, tu umacniała się w wierze, że walczy o słuszną sprawę. Duszą związana z organizacją, pracowała ofiarnie. Każda strata organizacji była jej stratą.

Zabierała często głos w dyskusjach, wnikliwie oceniała rzeczywistość i za to ją ceniono.

Stenia, cicha i pełna skromności bohaterka, nie zajmowała czołowego stanowiska w organizacji. Była skromną nielegalną działaczką, z której przykład brali inni i podziwiali ją.

Podobnie, jak i wielu innym kazetemowcom, nie było jej dane doczekać tej Polski, o którą walczyła. Zginęła w walce z okupantem hitlerowskim.

E. T.

Ze wspomnień „Promienistego"

Było to siedem lat temu.

W małej szopie na Marysinie równomiernie stuka maszyna do pisania. Na białym papierze wyskakują literki, które układają się w słowa i zdania:

„Ruch partyzancki staje się ruchem całego narodu..."

Powstaje dwunasty numer gazetki „Promienisty". Czasu jest niewiele, przerywamy jednak na chwilę naszą robótę. Nawiązuje się rozmowa, i — jak zawsze pierwszy zaczyna Franek Prużek („Beton").

— Chłopcy, czy nie za mało robimy? Ćwiczenia, zebrania, gazetki. Chciało by się jeszcze więcej, chciało by się tak bardzo hitlerowcom zadać bobu.

— Właśnie, właśnie — wtrącił Tadek Dominiak („Kuma") — kiedy wreszcie zaczniemy prawdziwą walkę?

Chłopcy mieli po 17 lat. I dlatego nie rozumieli jeszcze w pełni, że sabotaże w fabrykach, że pożary, niszczenie surowca, smarów, psucie maszyn, to jest już walka, prawdziwa walka z okupantem. Na inną nie było nas wówczas jeszcze stać. Nie mieliśmy broni.

Lecz nadszedł wreszcie upragniony dzień; zdobyliśmy broń. To była nasza pierwsza wielka akcja.

* * *

Działo się to 20 kwietnia, w jasny, słoneczny dzień. Z okazji urodzin Hitlera przez ulicę Piotrkowską szły pyszałkowate oddziały SS, a Hitlerjugend z całych sił dęła w trąby i grzmociła w bębny.

Wtedy właśnie grupa młodych chłopców zabrała ze sklepu Müllera przy ul. Piotrkowskiej 83 broń i amunicję

Dorożkarz śmigał batem. Wolno, tuż obok defilujących hitlerowców, przejechała dorożka z cennym ładunkiem. Spełniły się nasze marzenia. Zdobyliśmy broń. Mogliśmy rozpocząć zbrojną walkę o wolność i niepodległość, walkę o Polskę robotników i chłopów, o taką Polskę, o jaką walczyli nasi starsi towarzysze z Polskiej Partii Robotniczej.



Na odprawie „Promienistych"

* * *

Na linii Stryków — Zgierz wykoleił się pociąg. Przerwa w ruchu trwała pół dnia. Wiadomość o tym powtarzają sobie robotnicy przy warsztatach. Wieść lotem strzały obiega całe społeczeństwo polskie w Łodzi.

— Kto to zrobił?

— To poważna akcja.

Wiadomość podnosi na duchu, dodaje siły i otuchy. Jesteśmy szczęśliwi.

To nasze dzieło, to nasz wkład w walkę o Polskę Ludową.

Na zakończenie zebrania „Promienistych" rozbrzmiewa pieśń:

— „... bój to będzie ostatni, krwawy skończy się trud".

Pieśń rozbrzmiewa coraz głośniej. Organizacja rozwija się. Nowe akcje, nowe sukcesy.

* * *

Jak barwne obrazy przesuwają się wspomnienia. Ruszamy w pole. Wyszło nas wielu. Pod Głownem pierwsza bitwa. Tu zginęli: Dominiak, Krzyźniak, Witulski, Sanigórski. Z więzień faszystowskich nie wrócił Prużek, Lisiak, Grabowski, Hela i Henia Fibiak. Lista ofiar jest długa. Nie sposób jej całej przytoczyć. Lecz to nie odstrasza tych, którzy pozostali przy życiu. Od domu do domu wędrują gazetki i odezwy.

Czasem wędrują nawet do koszar Wehrmachtu i kasyna oficerskiego. Walka trwa. Trwa aż do zwycięstwa.

* * *

Dwa lata temu żegnaliśmy po raz ostatni towarzyszy, którzy polegli pod Głownem. Było to w czasie ekshumacji ich zwłok.

Nie zapomnimy o nich nigdy. Ich śmierć utorowała nam drogę do wolności. A my, pozostali przy życiu, dalej prowadzić będziemy rozpoczętą przez nich walkę o sprawiedliwość i lepszą przyszłość młodego pokolenia Polski.

Stanisław Gajek
„Leszek"

Tow. Harnam

TOW. HARNAMA znali dobrze robotnicy łódzcy. Zawsze uśmiechnięty, ruchliwy, cierpliwie tłumaczący różne zagadnienia robotnikom — cieszył się wśród nich wielką popularnością.

I nieraz dziwili się włókniarze, metalowcy z fabryk łódzkich, słuchając jego przemówień.

— Przecież się naraża, może „wpaść"
Lecz młody KZM-owiec nie znał lęku, choć wiedział, że jest tropiony przez sanacyjną policję, że grozi mu powtórny pobyt w więzieniu.

Tkwiła w nim świadomość słuszności sprawy, dla której walczył i ogromna nienawiść do kapitalistów — fabrykantów.

Szedł więc z posterunku na posterunek, z fabryki do fabryki — oczekiwał na wychodzących z pracy robotników, prowadził z nimi rozmowy, dyskutował i przekonywał. Wygłaszał na masówkach płomienne przemówienia, które zawsze trafiały robotnikom do przekonania. Uczył ich walczyć o swe prawa, pracę i chleb. Mówił im o Związku Radzieckim, demaskował podłe oszczerstwa reakcji.



Towarzysze z organizacji ostrzegali nieraz tow. Harmana, radzili mu zrezygnować z niebezpiecznej masówki, czy zebrania. Ale on szedł na najbardziej niebezpieczne pozycje. Działalność popularnego mówcy przeszkadzała sanacyjnym „psom gończym" w wykonywaniu rozkazów Biedermanów, Szajblerów i Poznańskich. Fabrykanci pragnęli większych zysków, i nie na rękę im były żądania podwyższenia zarobków robotniczych. Nie chcieli strajków, a ten, który potrafił przekonać masy i organizować strajki, był w ich oczach niebezpiecznym wrogiem.

Dlatego też na rozkaz fabrykanckich mocodawców i „defy" dnia 30 października 1929 r. tow. Harnam zginął z rąk agenta granatowej policji. Zginął na zorganizowanej przez siebie masówce, w trakcie wygłaszania przemówienia o Związku Radzieckim.

Szpiclom udało się zamordować niewygodnego dla nich komunistę, ale nie zdołali wykreślić tow. Harnama z pamięci robotników.

I dziś jeszcze, w dwadzieścia lat po śmierci tego niezłomnego bojownika o socjalizm, powtarzamy słowa przekazującej pamięć o nim pieśni: „Tow. Harnam, na straży zmarł nam".

E. T.

Jak budowaliśmy jedność

Wielkie to były dni, które poprzedzały 22 lipca 1948 r. — dzień w którym ZWM-owcy i Wiciarze, OMTUR-owcy i członkowie ZMD uwieńczyli swe najlepsze tradycje i połączyli się w jedną potężną organizację — Związek Młodzieży Polskiej.

Młodzież doskonale pojmowała, jak ważne zadanie przypadło jej w udziale. Mieliśmy być realizatorami jedności młodzieży polskiej, tej jedności, którą przez tyle lat rozbijali wrogowie ludu polskiego.

Droga, prowadząca młodzież polską na Kongres Wrocławski, nie była ani krótka, ani łatwa.

* * *

Przed wojną leżało w interesie kapitalistów i obszarników niedopuszczenie do jedności młodzieży. Robili to dla nich i za nich prawicowi socjaliści, robili to rozbijacze ruchu ludowego na wsi polskiej, którzy usiłowali odseparować młodzież turową i wiciową od młodzieży komunistycznej. Ale zrozumienie konieczności jedności ruchu młodzieżowego brało nieraz górę. Wyrazem tego była między innymi „Deklaracja Praw Frontu Młodego Pokolenia", wydana w roku 1936 przez wszystkie postępowe organizacje młodzieżowe.

* * *

Podczas okupacji agentura londyńska starała się unicestwiać jedność, powstającą w walce z okupantem. Nie bardzo się to jednak jej udawało. W partyzantce czy na barykadach Warszawy, ramię przy ramieniu przeciwstawiali się wrogowi robotnik, chłop i student. Wspólny był cel. Wspólna walka z faszyzmem.

* * *

Odzyskaliśmy niepodległość. Lecz i wtedy rozbijacze ruchu młodzieżowego nie ustąpili. Odwrotnie. Wytężali wszystkie siły by nie dopuścić do zjednoczenia polskiej młodzieży. Wypowiedział im walkę Związek Walki Młodych, organizacja, która swą bojowością i zapałem, silną wolą zjednoczenia potrafiła porwać za sobą młodzież Wici, OMTUR-u i ZMD.

Nie pomogły wrogie wystąpienia prawicowych żywiołów OMTUR-owskich, których jedną z głównych siedzib stanowiła właśnie Łódź. Na nic się zdały knowania rozbijaczy spod znaku Mikołajczyka na wsi polskiej. Młodzież zrozumiała, że jej siła, siła narodu leży w jedności. Do dzieła stworzenia jedności stawały wciąż nowe zastępy młodzieży. Tworzono ją wszędzie. Rosła ona przy warsztacie pracy, gdzie ZWM-owcy z OMTUR-owcami wspólnie stawali do współzawodnictwa o większą wydajność pracy. Rosła ona na wsi, gdzie ZWM-owcy z Wiciarzami nawzajem pomagali sobie w likwidowaniu odłogów, organizowali życie kulturalne w świetlicy wiejskiej. Jedność młodzieży powstawała i krzepła także wśród młodzieży szkolnej. Wszędzie w Łodzi, Warszawie i na Ziemiach Odzyskanych, w fabryce, na wsi, w szkole, świetlicy, i na boisku sportowym, młodzież czterech organizacji wykazywała swą żywiołową dążność do jedności. W pracy i zabawie zrozumiano, że nic nas nie dzieli, a wszystko łączy.

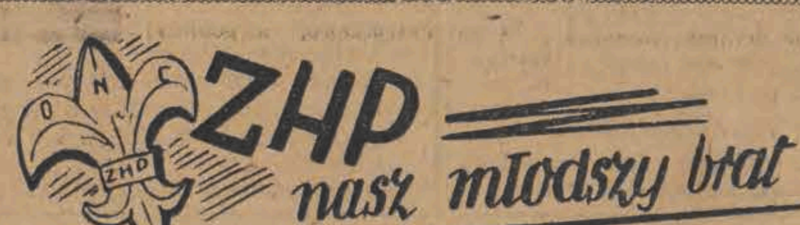
* * *

Do Związku Młodzieży Polskiej przystąpiła najlepsza młodzież. Ci, co jeszcze początkowo się wahali, przyszli do nas, widząc pracę naszej organizacji, nasz wspaniały rozwój, nasze niezaprzeczalne osiągnięcia.

Rok pracy wykazał ,jak bardzo była potrzebna jedność młodzieży. Dała ona bowiem nam możliwość stworzenia milionowej organizacji, która wychowuje i kształci większość polskiej młodzieży.

Ale nam to nie wystarcza. Podobnie, jak do dnia zjednoczenia, walczyliśmy o jedność organizacji młodzieżowych, tak dziś staje przed nami zadanie zjednoczenia wysiłków całej młodzieży polskiej do wytężonej, ofiarnej pracy dla Polski, do niezłomnej walki o pokój.

BOLESŁAW KOPERSKI



W dniu Konferencji Miejskiej ZMP, która będzie podsumowaniem i oceną osiągnięć naszych starszych kolegów, winniśmy zastanowić się, co wniosła organizacja hacerska do wspólnego dorobku pracy młodzieży Łodzi.

Ostatnie dwa lata naszej pracy były okresem tworzenia podstaw dla nowej funkcji społecznej harcerstwa w Polsce.

W okresie tym coraz wyraźniej dostrzegaliśmy miejsce ZHP w ruchu młodzieżowym w Polsce, aby wreszcie od walki z teoriami i zakusami reakcji, stosunkowo długo opierającej się na naszym Związku, przystąpić do równoległej, energicznej budowy odrodzonego Związku Harcerstwa.

Te twórcze wysiłki kształtowały się, rzecz jasna, pod wpływem przemian w ogólnopolskim ruchu młodzieżowym, którego zjednoczenie w ramach Związku Młodzieży Polskiej było jednocześnie wielkim zwycięstwem młodzieży harcerskiej i jej postępowych instruktorów.

Oparcie się o ZMP, jako bezpośrednie źródło ideologicznej mocy harcerstwa, pozwoliło nadążyć teorii pedagogicznej za doświadczeniem terenu, który widział często wcześniej i lepiej drogi rozwojowe organizacji.

I tak, nim program **Harcerskiej Służby Polsce** został uzasadniony teoretycznie i ujęty w ramy systemu wychowawczego, drużyny coraz częściej podejmowały rozległe akcje społeczne, meldując o entuzjaźmie młodzieży i doskonałych wynikach pracy.

Skautowski system Baden Powella został podważony przez samą młodzież, włączającą się samorzutnie w życie społeczeństwa, łamiąc sztuczne przegrody „apolityczności" i „neutralności".

Harcerską Służbą Polsce odpowiedzieliśmy na pytanie „Co robić?" Entuzjazmem młodzieży daliśmy odpowiedź tym, którzy słuszność widzieli jedynie w skautowskiej metodzie „gry dla gry". Tak więc zagadnienie metody wychowawczej rozwiązane zostało przez drużyny w terenie — czynnym udziałem w budowie Polski Ludowej.

Dlatego konsekwentnie wprowadziliśmy w życie nowe stopnie i sprawności, których zadaniem jest zbudować ramy systemu wychowawczego, pozwalającego harcerstwu dać największy wkład do dzieła sprawiedliwości społecznej w Polsce. Tu właśnie dochodzimy do zrozumienia głębokiej więzi ideowej, łączącej harcerstwo ze Związkiem Młodzieży Polskiej.

Czerwone krawaty i znaczki ZMP-owskie naszych funkcyjnych są niewątpliwie świadectwem zrozumienia tego problemu, a systematyczny ich udział w zebraniach kół ZMP będzie dowodem zrozumienia właściwych **form łączności międzyorganizacyjnych.**

Młodzież harcerska czynem przedzjazdowym zamanifestowała swe uczucia dla starszych kolegów. Deklaracje zobowiązaniowe dotyczą zagadnień najistotniejszych dla życia harcerstwa. Rozrost organizacji — warunek spełnienia roli ZHP wobec młodzieży i społeczeństwa, stosunek do nauki, jako najwłaściwszej i bezpośredniej formy naszej pracy — oto podstawowe założenia zobowiązań podejmowanych dla uczczenia Konferencji Miejskiej ZMP.

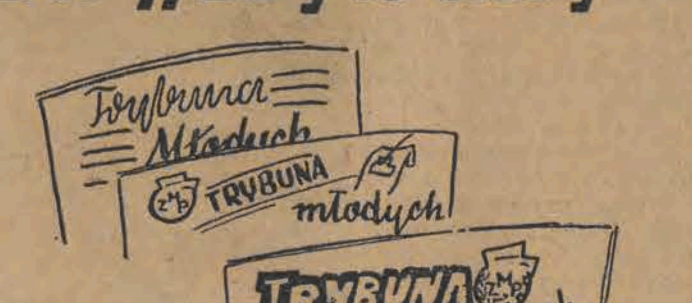
W wielkiej walce narodów o pokój i sprawiedliwość społeczną musimy pilnować powierzonego nam odcinka. Wiemy że **zdobywając wiedzę, podnosząc swą sprawność fizyczną, służąc Ojczyźnie w każdej dostępnej nam formie, podajemy tym samym dłoń budowniczym nowego ładu w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, młodzieży walczącej z wyzyskiem i głodem w krajach kapitalistycznych**

Wiemy, że każdy nasz sukces jest jednym z osiągnięć wielkiego, międzynarodowego frontu młodzieży, walczącej o szczęście dla człowieka. W oparciu o Związek Młodzieży Polskiej i wraz z nim bierzemy udział w budownictwie socjalistycznym.

Cztery lata „Trybuny Młodych"

Leży przed nami komplet „Trybuny Młodych". Tak, drodzy Czytelnicy, pierwszy numer „Trybuny Młodych" ukazał się w „Głosie Robotniczym" we wrześniu 1945 r. Kawał czasu, prawda? Ponad 200 numerów — to nie igraszka.

Od pierwszej chwili swego istnienia „Trybuna" postawiła sobie za cel mobilizowanie młodzieży łódzkiej do pracy dla Polski Ludowej, do udziału we współzawodnictwie pracy, do walki o ilość i jakość produkcji.



Choć „Trybuna" do czasu Zjednoczenia była organem Związku Walki Młodych, czytali ją również aktywiści pozostałych organizacji młodzieżowych. Poważną rolę odegrała „Trybuna" w procesię dojrzewania jedności młodzieży łódzkiej. „Trybuna" nawoływała do skupienia wysiłków i piętnowała wichrzycieli przeszkadzających w naszej walce o jedność. W maju r. ub. gdy powstały wreszcie Komitety Jedności, „Trybuna" stała się organem całej młodzieży łódzkiej. Pisali w niej zetwuemowcy, omturowcy, wiciarze i zetemdowcy.

A potem przyszło Zjednoczenie. „Trybuna" stała się pismem Zarządu Łódzkiego i Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej. Jej rola — to udział w realizacji zadań, postawionych przed nową organizacją. „Trybuna" pisze więc o tym, co interesuje młodzież i zmobilizuje ją wokół zagadnień wysuniętych przez kierownictwo naszej organizacji. Przy tym „Trybuna" stara się nie pominąć żadnego poważniejszego wydarzenia z życia młodzieży w Polsce. Osiągnięcia i braki pracy kół, dzielnic, poszczególnych zarządów, a nawet aktywistów organizacji znajdują sporo miejsca na naszych szczupłych łamach. Ambicją redakcji „Trybuny" jest, aby zamieszczane w niej artykuły usuwały istniejące przeszkody, były zachętą i bodźcem do dalszej wytężonej pracy w fabryce i w szkole.

Oczywiście, te zadania nie zawsze były przez „Trybunę" w pełni realizowane. W pracy naszej nie uniknęliśmy błędów. Czasami zbyt pochopnie chwaliliśmy lub ganiliśmy, często też nie dostrzegaliśmy zła i nie reagowaliśmy w porę. Kiedy indziej nie wykazywaliśmy dostatecznej czujności. Są to poważne błędy i niedociągnięcia w naszej pracy.

Jednym z najpilniejszych zadań stojących przed „Trybuną", jest zwalczenie źródeł tych błędów. Pomóc w tej dziedzinie redakcji może i powinien ogół czytelników „Trybuny", drogą współpracy i życzliwej koleżeńskiej krytyki. Przy tej okazji trzeba wspomnieć o jeszcze jednym poważnym naszym niedociągnięciu. W zbyt małym stopniu skupiliśmy wokół siebie piszących do nas czytelników. Wprawdzie już do przeszłości należy okres, kiedy całe numery „Trybuny" wypełniały ciągle te same 2 albo 3 osoby, mimo to jednak wciąż jeszcze zbyt szczupła jest grupa naszych korespondentów i stałych współpracowników. Stąd nasz apel: piszcie do nas, Koledzy, Nie obawiajcie się, że nie potraficie pisać do gazety. To naprawdę nie jest takie trudne. Spróbujcie tylko.

Nasze wysiłki, zresztą jeszcze niedostateczne, zmierzające do wciągnięca do współpracy większej ilości koleżanek i kolegów, przyniosły już pewne skromne rezultaty. Przypominacie sobie zapewne nasz konkurs na tematy, związane z pracą kół ZMP-owskich, z obowiązkami członków organizacji. Nadeszło około 70 prac, 10 z nich ukazało się w druku. Świadczy to, że jest o czym pisać i że warto podzielić się z kolegami swymi uwagami, doświadczeniami, oraz wnioskami.

Tych, co piszą, jest wciąż jednak zbyt mało. A więc w dniu tak uroczystym, w dniu obrad Łódzkiej Konferencji ZMP, zwracamy się do Was, z apelem — zwiększajcie grono korespondentów „Trybuny Młodych".

**Kolegium Redakcyjne
„TRYBUNY MŁODYCH"**

NIECH ŻYJE LENINOWSKI KOMSOMOŁ — CZOŁOWY ODDZIAŁ MŁODZIEŻY ŚWIATA!

Przodująca młodzież świata

Komsomoł, kierowany i wychowywany przez partię bolszewików, przez Lenina i Stalina, stał się organizacją masową, skupiającą obecnie w swych szeregach ponad 9 milionów członków.

Już podczas listopadowych dni 1917 roku młodzież robotnicza i chłopska, kierowana przez partię, wraz ze swymi ojcami i starszymi braćmi brała udział w zwycięskim natarciu na kapitalizm. W latach wojny domowej komsomolcy składali liczne dowody bohaterstwa, wytrwałości rewolucyjnej oraz męstwa. Za bojowe zasługi tych lat rząd radziecki odznaczył Komsomoł orderem Czerwonego Sztandaru.

W okresie tworzenia gospodarki narodowej ZSRR Komsomoł oddawał wszystkie swe siły odbudowie zniszczonego przemysłu i transportu oraz podniesieniu rolnictwa.

Ogromną pomoc okazał Komsomoł partii bolszewickiej w okresie powstawania zespołowych gospodarstw rolnych.

Setki tysięcy komsomolców uczestniczyły w budowie ośrodków przemysłowych — w ramach drugiego planu pięcioletniego. Komsomolcy wnieśli poważny wkład w stworzenie nowego ośrodka przemysłowego na Dalekim Wschodzie — Komsomolska nad Amurem, w budowie Kuźnieckich Zakładów Hutniczych, Metra moskiewskiego i t. d.

W latach drugiej wojny światowej młodzież radziecka w okrutnych zmaganiach z wrogiem świeciła przykładem bohaterstwa, waleczności i odwagi. Społeczeństwo radzieckie ma żywo w pamięci bohaterskie czyny Mikołaja Gastello, Stefana Zdorowcowa, Piotra Charitonowa.

Sławą okryli się komsomolcy podczas obrony miast radzieckich. W obronie Moskwy w październiku 1941 r. wzięło udział 260 tysięcy komsomolców. W bojach pod Leningradem zrodził się ruch strzelców wyborowych, który rozpowszechnił się niebawem na innych frontach. Bohaterskich czynów dokonali również komsomolcy podczas obrony Odessy i Sewastopola. 7.656 komsomolców odznaczono orderami i medalami za obronę Stalingradu.

Miłość całego narodu zyskali patrioci, walczący na tyłach nieprzyjaciela. Dla wielu pokoleń za wzór będą służyć czyny bohaterów Związku Radzieckiego — Lizy Czajkinej, Zoi Kosmodemiańskiej, Uliany Gromowej, Iwana Tulenina, Lubow Szewcowej, Aleksandra Czekalina, Włodzimierza Kurylenko, Iwana Ziemniukowa, Iwana Charczenko i wielu wielu innych.

Około trzech i pół miliona młodych żołnierzy radzieckich zdobyło ordery i medale. 7 tysięcy komsomolców uzyskało tytuł Bohaterów Związku Radzieckiego.

W 1945 roku Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży został odznaczony Orderem Lenina za wybitne zasługi wobec ojczyzny w latach drugiej wojny światowej i za owocną pracę nad wychowaniem młodzieży radzieckiej w duchu miłości ojczyzny.

Po zwycięskim zakończeniu wojny, naród radziecki z zapałem walczy o realizację powojennej pięciolatki stalinowskiej. Jak zawsze, tak i w tym okresie Komsomoł jest najbliższym współpracownikiem Partii i nie szczędząc sił pracuje dla dobra ojczyzny.

Stalinowski plan przeobrażenia przyrody stał się nowym źródłem inicjatywy komsomolskiej. W roku 1948 wiejskie organizacje komsomolskie wzięły czynny udział w zakładaniu leśnych pasów ochronnych, w robotach irygacyjnych, w zakładaniu stawów i zbiorników wodnych.

Szczególną uwagę zwracają organizacje komsomolskie na sprawę komunistycznego wychowania młodzieży, w myśl historycznych uchwał Partii, dotyczących spraw ideologicznych.

Pod przewodem partii Lenina—Stalina Komsomoł śmiało i pewnie kroczy naprzód, oddając wszystkie siły ogólnonarodowej sprawie rozwoju gospodarki ZSRR.

Osiągnięcia przodującej młodzieży świata, zorganizowanej w szeregach Komsomołu są dla nas skarbnicą, z której powinniśmy czerpać wzory.

M. J.

MŁODZIEŻ RADZIECKA NA STRAŻY POKOJU

Przemówienie bohatera Związku Radzieckiego Aleksego Meresjewa

Na Światowym Kongresie Zwolenników Pokoju młodzież radziecką reprezentował bohater Związku Radzieckiego, Aleksy Meresjew.

Poniżej drukujemy fragmenty jego przemówienia, wygłoszonego w czasie obrad Kongresu.



Młodzież radziecka upoważniła mnie do przemawiania na tym Kongresie. Mam szczęście należeć do tego pokolenia obywateli radzieckich, którzy urodzili się w kraju radzieckim, którzy rośli oddychając powietrzem socjalizmu, dla których takie słowa, jak wyzysk człowieka przez człowieka, ujarzmienie narodowościowe, są już tylko pojęciami książkowymi.

Pozwólcie mi w imieniu wszystkich młodych ludzi mojego wielkiego kraju przynieść najszczersze i najbardziej przyjazne pozdrowienia wam i przodującym przedstawicielom wszystkich narodów, zebranym tu po to, by otwarcie i kategorycznie wystąpić w obronie pokoju, podnieść swój gniewny głos przeciwko podżegaczom wojennym.

W całym niezmierzonym kraju radzieckim jak okiem sięgnąć, wyrastają nowe fabryki, zakłady przemysłowe, teatry, pałace kultury, instytuty, szpitale, szkoły, przedszkola. Na peryferiach miast widziałem nowe ulice i dzielnice domów mieszkalnych.

Spotykałem swych towarzyszy broni — oficerów i żołnierzy drugiej wojny światowej. Bohaterowie walk z faszyzmem, bohaterowie Stalingradu i Leningradu, Sewastopola i Odessy — to obecnie, budowniczowie, traktorzyści, technicy, majstrowie w oddziałach fabryk. Dzisiaj są oni bohaterami przemysłu i transportu, bohaterami gospodarki wiejskiej.

W czasie swych podróży rozmawiałem z setkami młodych ludzi radzieckich i ani w jednej z tych rozmów nie wspomniano słowa „wojna". Moi rozmówcy mówili o nowych książkach i nowych sztukach teatralnych, z dumą opowiadali o odbudowie miast, o swej nauce w instytutach i uczelniach, mówili o miłości i przyjaźni i nie mówili o wojnie.

Nie chcemy wojny i walczyć będziemy o pokój — te słowa prosili mnie przekazać wam, delegatom Kongresu, młodzi ludzie radzieccy.

Widzimy, że wrogowie pokoju i demokracji stwarzają różne ugrupowania militarno-polityczne — pakt północno-atlantycki, unię zachodnią, budują bazy morskie i lotnicze w odległości tysięcy kilometrów od swoich terytoriów. Próbują oni rozniecić płomień nowej wojny światowej, podszczuć na siebie nawzajem narody, które do niedawna jeszcze występowały w jednolitym froncie przeciwko wspólnemu wrogowi — hitlerowskim Niemcom i imperialistycznej Japonii.

Wraz z Armią Radziecką, ramię przy ramieniu walczyli żołnierze i oficerowie Ameryki, Anglii, Francji i innych krajów. Wiemy, że uważali oni, iż zwycięskie zakończenie wojny jeszcze bardziej utrwali przyjaźń pomiędzy narodami radzieckim, amerykańskim, angielskim, francuskim i innymi narodami świata. Wierzyli oni, że po wojnie nastąpi dobrobyt, że będą mieli pracę, mieszkanie, będą mieli możność uczenia się. Myśleli, że żołnierz powróci do warsztatu, murarz będzie budował korpusy nowych domów, rolnik zbierać będzie bogate urodzaje, dzieci nie zaznają więcej nieszczęść. Spodziewali się, że z chwilą zakończenia wojny nie trzeba będzie więcej wyrabiać broni i amunicji, że fabryki i zakłady produkować będą to, co potrzebne jest dla człowieka w jego życiu pokojowym.

My, weterani wojenni, nigdy nie dopuścimy do tego, by ponownie rozpętana została wojna. W latach walki z faszyzmem ponosiliśmy wielkie ofiary w imię ocalenia ludzkości, w imię pokoju i wolności.

Ja osobiście, straciwszy w walce w pierwszym roku wojny obie nogi, powróciłem na front, siadłem na samolot myśliwski i strąciłem jeszcze 11 samolotów faszystowskich. Mógłbym, naturalnie, jako inwalida pozostać na zapleczu. Lecz opanowało mnie płomienne pragnienie, by jak najrychlej wypędzić wroga z ojczystej ziemi, wybawić naród od mąk i cierpień, wnieść w miarę swych sił wkład w dzieło ostatecznego rozgromienia hitlerowskich Niemiec.

Młodzi ludzie wszystkich krajów powinni bronić pokoju z taką samą zaciekłością i uporem, z jaką bronili swej ziemi przed najazdem hord faszystowskich. Każdy młody człowiek powinien zapytać siebie: „Co ja czynię dziś w obronie pokoju?".

Obecnie nie wystarczają już deklaracje, gołosłowne oświadczenia o tym, że jesteśmy przeciwko wojnie. Należy poszukiwać dróg skutecznej walki przeciwko podżegaczom wojennym i ich pomocnikom, dróg całkowitego ich zdemaskowania i okiełznania.

Głęboko wierzę w gorące dążenie młodzieży do pokoju, do wolności, do szczęścia. Nie ulega wątpliwości, że postępowa młodzież wszystkich krajów kroczyć będzie w pierwszych szeregach walczących o pokój.

Z tej zaszczytnej trybuny oświadczam w imieniu milionów młodzieńców i dziewcząt wielkiego kraju radzieckiego, że zawsze staliśmy i twardo stać będziemy na straży pokoju.

W osobie młodzieży radzieckiej młode pokolenie wszystkich krajów ma wiernego towarzysza i przyjaciela we wspólnej walce o pokój i lepszą przyszłość.

Młodzieży, łącz się w walce o trwały pokój!

ZOJA KOSMODEMIAŃSKA

Jak potrafią żyć i umierać komsomolcy

Nazwisko Zoji Kosmodemiańskiej, młodej komsomołki z Moskwy, jest powszechnie znane daleko poza granicami Związku Radzieckiego.

Podczas faszystowskiej ofensywy na Moskwę Zoja wstąpiła do oddziału partyzanckiego dokonując w jego szeregach wielu bohaterskich czynów.

We wsi Petryczewo, w pobliżu miasta Wereja, zakwaterował się oddział hitlerowskiej kawalerii.

Zoja otrzymuje rozkaz.

— Trzeba wkraść się do Petryczewa, podpalić domy, zajęte przez faszystów oraz stajnie, gdzie stoją ich konie.

Zoja rusza w drogę. Lecz, niestety, nie powraca już więcej do oddziału partyzanckiego. Wartownikom hitlerowskim udało się ująć dzielną partyzantkę, która niejednokrotnie już wykonywała pomyślnie najtrudniejsze zadania bojowe.

Zaczęły się bezlitosne badania. Lecz nawet najokrutniejszy ból fizyczny nie zdołał złamać nieugiętego ducha bohaterskiego dziewczęcia. Ukryła nawet swe własne imię i dla hitlerowców pozostała jedynie Tanią.

Wyrok zapadł.

W dniu egzekucji faszyści spędzili pod szubienicę całą ludność wioski. Zoja, bita i maltretowana, jeszcze w ostatnich minutach swego życia zdobyła się na słowa otuchy i wezwania swych rodaków do odwagi.

— Towarzysze! — zawołała — dlaczego spoglądacie z takim smutkiem? Bądźcie śmiali, walczcie dzielnie, bijcie faszystów, palcie ich magazyny. Nie boję się śmierci. My zwyciężymy! Umrzeć za ojczyznę — to wielki zaszczyt.



Oprawca szarpnął sznur i węzeł zacisnął się wokół szyi Zoji. Chwyciła ona pętlę rękami, stanęła na palcach i wytężając ostatnie siły, krzyknęła.

— Żegnajcie, towarzysze! Walczcie, nie bójcie się! Stalin jest z nami, Stalin przyjdzie!

Zoja Kosmodemiańska — pisał M. Kalinin — komsomołka i partyzantka, wzniosła się na najwyższe wyżyny patriotyzmu i moralnej siły. Skupiły się w niej najszlachetniejsze uczucia i najcenniejsze walory, jakie rozwinęły się w naszym narodzie w czasie jego historycznego rozwoju. Jest ona córką nie tylko narodu rosyjskiego, lecz wszystkich narodów radzieckich, córką leninowskiego Komsomołu i epoki stalinowskiej.

Swym barbarzyństwem i okrucieństwem faszyzm chciał poniżyć radzieckie kobiety, złamać ich moralne siły, upodlić je. Hitlerowcy zawiedli się haniebnie. Moralna moc Zoji i innych radzieckich kobiet oraz dziewcząt zatriumfowała nad hitlerowskim zezwierzęceniem.

18-letnia komsomołka Zoja otrzymała pośmiertnie tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Nieśmiertelny przykład bohaterstwa

Nieugięta walka „Młodej Gwardii"



Uliana Gromowa

Gdy kiedykolwiek w historii mowa będzie o bohaterstwie młodzieży, nie sposób będzie pominąć bohaterstwa „Młodej Gwardii" — grupy komsomolców z Krasnodonu.

Faszyści wtargnęli **do Krasnodonu** — jednego z miast zagłębia Donieckiego — w końcu czerwca 1942 r. i natychmiast rozpoczęli masowe egzekucje i tortury, wywożenie młodych mężczyzn i kobiet do niewolniczej pracy w Niemczech.

W czasie, gdy szalał faszystowski terror, powstała **podziemna komsomolska organizacja „Młoda „Gwardia".** Założycielami „Młodej Gwardii" byli Oleg Koszewoj, Iwan Ziemniukow, Sergiusz Tulenin, Uliana Gromowa, Lubow Szewcowa, Iwan Tulenin. Najstarszy z nich liczył 19 lat. Każdy nowowstępujący do organizacji składał **uroczystą przysięgę; „Wstępując w szeregi „Młodej Gwardii" przysięgam uroczyście mym towarzyszom broni, przysięgam umęczonej mej ojczyźnie, memu narodowi... mścić bezlitośnie krew naszego ludu, spalone wsie i miasta.., i jeśli zemsta wymagać będzie ofiary z życia, poświęce je bez chwili wahania".**

Rychło w najruchliwszych miejscach miasta ukazały się ulotki. Naklejano je na ścianach domów, na parkanach i słupach telegraficznych. Ulotki te mówiły prawdę o wydarzeniach na froncie i wzywały naród do pomagania bohaterskiej Armii Radzieckiej. Ulotki pojawiły się nawet na budynkach żandarmerii, policji i władz miejskich. Gdy gasło w kinach światło, niewidzialne ręce rozdawały wśród tłumów setki odezw. Wzywały one naród do walki z najeźdźcą, wzmacniały wśród ludzi wiarę w Armię Radziecką.

Faszystowscy najeźdźcy przygotowują wysyłkę biernej grupy radzieckich obywateli do przymusowych robót w Niemczech. W przeddzień transportu płonie budynek Arbeitsamtu, gdzie przechowywane były listy skazanych na wywiezienie ofiar. Iwan Tulenin, Lubow Szewcowa i Wiktor Łukaszenko, młodogwardziści, którzy spalili Arbeitsamt, uratowali w ten sposób setki mieszkańców Krasnodonu przed niewolniczą pracą.

Sterty zboża, gotowego do wysyłki do Niemiec, płonęły w polu.

W kopalniach niewidzialne ręce organizowały ucieczki więzionych przez Niemców radzieckich żołnierzy i oficerów.

Tu i owdzie celnie wymierzone kule kładły najeźdźców trupem. W odwecie za egzekucje niewinnej ludności, zostali powieszeni przez nieuchwytnych sprawców dwaj hitlerowcy.

7 listopada, w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, na najwyższych budynkach miasta ukazały się czerwone flagi.

Gestapowcy wyłażą ze skóry, by wykryć sprawców.

Doszło do tego że faszyści czuli się w Krasnodonie, jak na beczce prochu, i wysłali tam specjalny oddział karny w celu likwidacji grupy mścicieli ludu. Mimo to aktywność „Młodej Gwardii" wzrastała bez przerwy. Armia Radziecka zbliżała się do Zagłębia Donieckiego. „Młoda Gwardia" przygotowywała plany zajęcia miasta. Opracowano wszystkie szczegóły, rozdzielono siły, drogą wywiadu zebrano niezbędne dane.



Oleg Koszewoj

I wówczas właśnie nikczemna zdrada położyła kres działalności młodych patriotów. Ujęci chłopcy i dziewczęta zetknęli się twarzą w twarz z dyszącymi zemstą faszystowskimi oprawcami. Nikt z zaprzysiężonych nie załamał się. Faszystowscy kaci szaleli z wściekłości. Bili członków „Młodej Gwardii", wyłupywali im oczy, wbijali szpilki pod paznokcie, gorącym żelazem wypalali na ich ciałach pięcioramienne gwiazdy.

Nic nie zdołało jednak ugiąć młodocianych bohaterów. Nie prosili o łaskę i nie zdradzili swych towarzyszy z oddziałów partyzanckich oraz innych podziemnych organizacji Ukrainy.

Zginęli bohatersko, lecz sprawa, za którą oddali swe młode życie, zwyciężyła.

Tytuły Bohaterów Związku Radzieckiego otrzymało 5-cioro poległych nieustraszonych synów i córek narodu: **Oleg Koszewoj, Iwan Ziemniukow, Iwan Tulenin, Uliana Gromowa i Lubow Szewcowa.**

Pozostali przy życiu członkowie „Młodej Gwardii" odznaczeni zostali orderami.

Ich pełne poświęcenia życie i nieustraszona walka stanowią świetlany przykład dla młodzieży radzieckiej i młodzieży całego świata, przykład bezgranicznego oddania swemu krajowi, narodowi i idei sprawiedliwości.

Nasza Ankieta

Poniżej zamieszczamy wyjątki z pierwszej odpowiedzi, na rozpisaną przez nas ankietę. Autorem jej jest kol. KACPRZAK.

1. Najbardziej podoba mi się książka Fadiejewa „Młoda Gwardia". Przedstawia ona najwznioślejszy przykład umiłowania ojczyzny i nieugiętość walki z faszyzmem w czasie ostatniej wojny. Bezgraniczny patriotyzm Olega Koszewoja i całego sztabu Młodej Gwardii — to tylko część wspaniałej postawy pokolenia stalinowskiego, które było, jest i będzie dla nas, ZMP-owców, wzorem pracy twórczej w służbie dla Ojczyzny i postępu.

2. Z wielu filmów radzieckich, które widziałem, chcę powiedzieć coś o „Sądzie honorowym". Podoba mi się ten film dlatego, że pokazuje nam uczciwość i czujność ludzi radzieckich, ich ludowy patriotyzm i proletariacki internacjonalizm, ich dążność do oddania wiedzy w służbę wszystkich uczciwych ludzi na świecie. „Sąd honorowy" wskazuje nam, jak nauka powinna służyć narodom w ich walce o pokój i sprawiedliwość.

3. Trzecie pytanie ankiety jest najtrudniejsze. Wiele znam pięknych, pełnych głębi pieśni radzieckich. Wyrażają one zapał narodu radzieckiego dla pracy nad odbudową i umacnianiem swego kraju. Są to pieśni pracy i walki.

Jako aktywiście organizacji młodzieżowej najbardziej podoba mi się Pieśń Pokoju Nowikowa. O wielkiej wartości tej pieśni świadczy fakt, że uznana ona została jako oficjalny Hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Jest to pieśń, która mobilizuje miliony młodzieży na świecie do walki przeciwko wojnie, do zmagań o trwały pokój

Na froncie walki o pokój i postęp

Młodzież łódzka łączy się z wysiłkami młodzieży świata

Łódź jest zaledwie małym punkcikiem na mapie świata, ale w międzynarodowym froncie walki o pokój nasze miasto odgrywa poważną rolę.

Młodzież łódzka zdaje sobie sprawę z tego, że na jej pracę i na jej osiągnięcia patrzą miliony ludzi na całym świecie. Patrzą na nas ci, których raduje każde nasze zwycięstwo i ci, których te zwycięstwa przerażają.

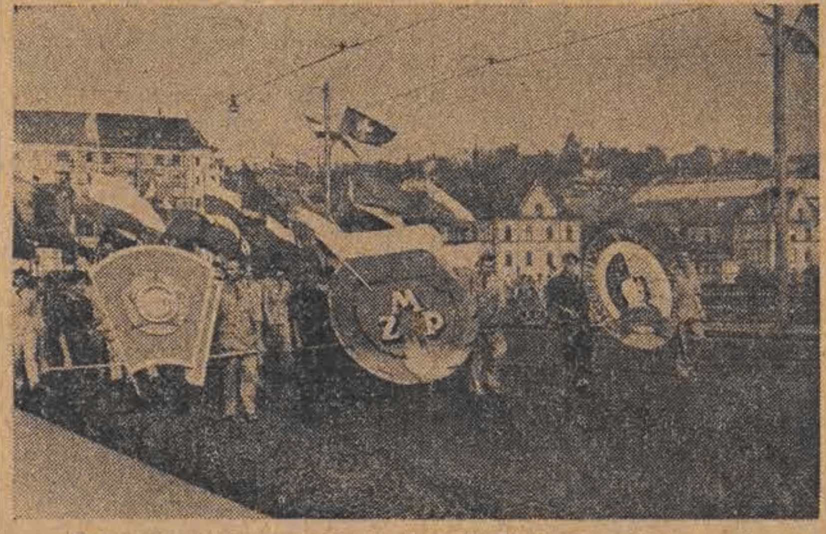
Jesteśmy członkami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Jesteśmy z tego dumni. Raduje nas i napawa zachętą do dalszej pracy, stały wzrost liczebny i podnoszenie się autorytetu ŚFMD. Liczy ona w chwili obecnej ponad 60 milionów młodych ludzi, pragnących pokoju, niepodległości swych krajów i lepszej przyszłości młodego pokolenia.

Jeszcze niedawno Federacja liczyła zaledwie połowę obecnego stanu swych członków. Federacja rośnie dlatego, że wszędzie rosną siły obozu postępu i pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki. Rośnie i potężnieje młodzież w państwie socjalizmu, w państwach demokracji ludowej, w Chinach, krzepnie siła walczącej młodzieży państw kolonialnych i kapitalistycznych.

Widomym przeglądem sił demokratycznej młodzieży świata był Kongres i Festiwal ŚFMD w Budapeszcie. Brała w nich udział również delegacja młodzieży łódzkiej.

Festiwal był wspaniałą manifestacją międzynarodowej solidarności młodzieży. Natchnął on nową energią młodzież świata do dalszej wytężonej walki o realizację chlubnych haseł Federacji.

W czasie niezapomnianych dni w Budapeszcie przodownica pracy PZPB Nr 1 kol. Halina Lipińska, obecnie słuchaczka Technicum Włókienniczego i kol. Janina Stankiewicz — przodownica pracy z Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4, wespół z przedstawicielami 83 narodów przysięgały w imieniu łódzkiej młodzieży, że zawsze bronić będą pokoju i sprawiedliwości.



Delegacja polska na Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie.

Przysięga, którą złożyli nasi delegaci na Festiwalu obowiązuje nas wszystkich.

Zdaje sobie z tego sprawę młodzież łódzka. Zdaje sobie z tego sprawę kolega Marczykowski — zdobywca II nagrody w wielkim konkursie tkackim. Zdaje sobie z tego sprawę koleżanka Krygier i kolega Chorążak z „jedynki bawełnianej", kol. Gruszczyńska z PZPB Nr 3, kol. Frączkiewicz z „dwójki wełnianej" i wielu innych, którzy swą codzienną pracą dokładają nowe cegiełki do budowy wielkiego gmachu pokoju.

Podczas Festiwalu ukazało się w prasie węgierskiej wezwanie młodzieży Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 9 do młodzieży włókienniczej w Ujpeszcie koło Budapesztu. Wezwanie to podjęte zostało entuzjastycznie przez młodzież węgierską, co wymownie świadczy o tym jak rośnie i cementuje się międzynarodowa więź młodzieży.

Młodzież polska, zorganizowana w ZMP, SP, ZHP i młodzież niezorganizowana widzi stały wzrost znaczenia ŚFMD i ocenia właściwie wkład w walkę o pokój. Dlatego też wszystkie poczynania Federacji cieszą się poparciem i pomocą młodzieży polskiej.

Z każdym dniem więcej młodych ludzi podchwytuje słowa pieśni:

„Naprzód młodzieży świata,
Nas braterski połączył dziś marsz.
Groźne przeminą lata,
Hej, kto młody, pójdź z nami i walcz!"

A. N.



Fragment manifestacji młodzieży łódzkiej w dniu 1 Maja 1949 r.

Śródmieście-Prawa

przodująca dzielnica ZMP

Dzielnica Śródmieście - Prawa ZMP jest obecnie **największą w Łodzi.** 3400 jej członków pracuje w 123 kołach. W maju, który był okresem masowego werbunku, wstąpiło w szeregi ZMP na tej dzielnicy 800 nowych członków.

— Te rezultaty—mówią nam: przewodniczący Dzielnicy, kol. Bieleński i referent kulturalno-oświatowy kol. Fuchs — osiągnęliśmy dzięki stałemu oddziaływaniu na młodzież niezorganizowaną, przez wyjaśnienie roli i znaczenia ZMP w walce o pokój, poprzez propagowanie współzawodnictwa pracy i stałą opiekę nad jego przodownikami, zarówno ZMP-owcami, jak i niezorganizowanymi.

— Na naszej dzielnicy — dodaje kol. Fuchs — sprawujemy stałą opiekę nad harcerzami. Chcemy, aby ZMP-owiec stał się dla harcerzy tym, czym jest w Związku Radzieckim komsomolec dla pioniera. Ściśle współpracujemy z S. P., wspólnie przeprowadzając akcje, zebrania i wspólnie podejmując zobowiązania W każdym zarządzie koła ZMP zasiada komendant hufca S.P.

Nie sądźcie — mówi kol. Bieleński — że zajmujemy się tylko werbunkiem. Akcją masowego szkolenia objęci są wszyscy członkowie naszej dzielnicowej organizacji. Wraz z umasowieniem jej szeregów, następuje stałe podnoszenie poziomu ideologicznego.

Hasło **„Każdy ZMP-owiec przodownikiem pracy, każdy przodownik pracy ZMP-owcem"** — zaczyna u nas schodzić z transparentów na ziemię. We współzawodnictwie pracy na naszej dzielnicy bierze udział 1600 młodych robotników i robotnic, z czego ponad 650 — to są ZMP-owcy.

Pracujemy zespołowo. Mamy sprawnie działający trzydziestoosobowy kolektyw robotniczy, kolektyw oświatowy oraz stale działające trójki kontrolne, które badają warunki pracy młodzieży, zatrudnionej w przemyśle prywatnym. Obecnie, w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, postawiliśmy sobie za cel zorganizowanie kół T.P.P.R. we wszystkich szkołach, a wespół z organizacją partyjną w wielu zakładach pracy.

Dzielnica Śródmieście - Prawa dobrze pracuje, bo opiera się w pracy na mocnym, szerokim aktywie, który żyje pracą organizacyjną i dobrze zrozumiał stojące przed nim zadania. Dzięki właśnie takiemu aktywowi dzielnica Śródmieście-Prawa w dniu Konferencji Łódzkiej zasłużyła na miano przodującej.

J. Leb.

ZMP walczy z analfabetyzmem

List

Najserdeczniej dziękuje dla Związku Młodzieży Polskiej że mi przyszedł z dużą pomocą w nauce przez założenie kursu dla analfabetów w naszej fabryce. Jestem bardzo zadowolona że się nauczyłam czytać, i pisać, rachować i chcę się uczyć dalej. Kuchniak Julia

Hasło walki z analfabetyzmem, rzucone przez Rząd i Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą spotkało się z dużym zrozumieniem wśród młodzieży ZMP-owskiej.

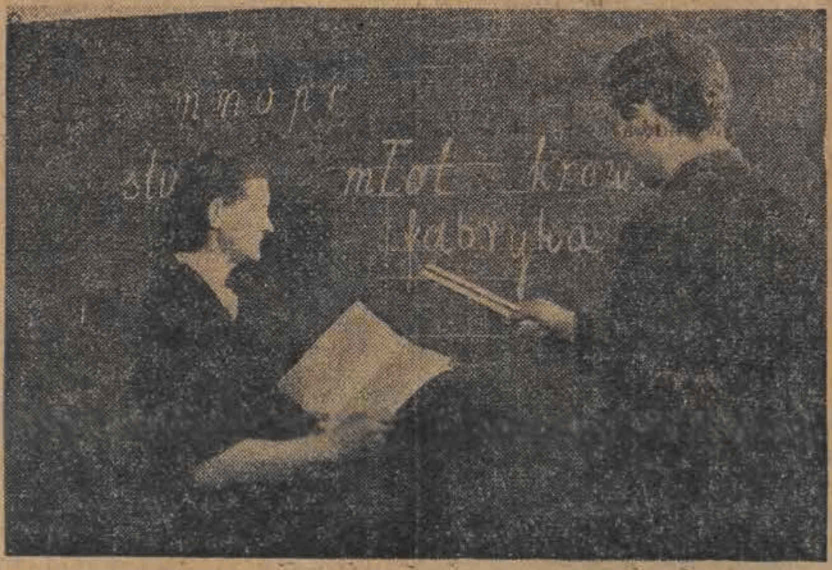
Koła szkolne, fabryczne i akademickie zorganizowały szereg kursów początkowej nauki pisania i czytania.

W chwili obecnej około 1.000 analfabetów uczęszcza na kursy ZMP-owe, bądź też korzysta z indywidualnych lekcji, udzielanych przez naszą młodzież.

O rezultatach tej nauki świadczy najwymowniej list, który zamieszczamy powyżej. Nie chcemy się jednak zadowolić dotychczasowymi sukcesami. Pragniemy zorganizować jeszcze więcej takich kursów i objąć nimi większą ilość analfabetów.

Ambicją całej naszej organizacji i wszystkich jej członków jest zlikwidowanie analfabetyzmu w Łodzi jeszcze przed 1952 r.

Na zdjęciu poniżej — fragment lekcji języka polskiego na kursie dla analfabetów, prowadzonym przez ZMP-owców.



Nasi przodownicy pracy i nauki

Kol. Stanisław Kaluga

Gdyby przed dziesięcioma laty zapytano 17-letniego wówczas Stanisława Kalugę, co zamierza robić po ukończeniu szkoły powszechnej, westchnąłby tylko smutnie i nic by nie odpowiedział.

O czymże bowiem mógł wówczas marzyć syn bezrolnego chłopa? Czy może o kosztownej nauce w gimnazjum? Nie, o tym nie myślał. W domu była bieda, nawet nie starczało na okraszenie kartofli. A przecież



Stanisław tak bardzo pragnął się uczyć. Tęsknota do nauki wzmogła się w nim jeszcze bardziej, gdy wstąpił do „Wici". Radykalnych członków tej organizacji okoliczni przedwojenni dziedzice nazywali komunistami. Bali się ich pracy samokształceniowej i śmiałych spojrzeń młodych chłopców.

W „Wiciach" Stanisław po raz pierwszy zetknął się z zakazaną literaturą rewolucyjną. Dużo czytał. Z każdym dniem lepiej rozumiał przyczyny niesprawiedliwości społecznej i drogi wiodące ku wyzwoleniu. Coraz większy rósł w nim bunt.

Lata okupacji — to okres walki Stanisława w szeregach Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej.

Po wyzwoleniu początkowo pracuje na wsi, a potem w spółdzielni w Łowiczu. Pragnienie nauki jednak nie wygasa. Stanisław dowiaduje się o Kursie Przygotowawczym na Wyższe Uczelnie. Zostaje przyjęty. Z początku szło mu opornie. Miał przecież tyle braków i 11 lat przerwy w nauce. Początkowe niepowodzenia nie zrażają go jednak. Potrafi walczyć z trudnościami. Pod koniec roku szkolnego jest już jednym z najlepszych uczniów. Lecz nie tylko się uczy. Jest równocześnie aktywistą ZAMP-u na Kursie Przygotowawczym. W tym roku kończy Studium Wstępne.

— Za kilka miesięcy będę już na Uniwersytecie — mówi nam z radością i dumą. Pójdę na polonistykę będę studiować z zapałem. Wiem dobrze, że nasza wieś oczekuje młodej inteligencji polskiej.

Kol. M. Marcinkowska

Na każdej przerwie między lekcjami otaczają ją koleżanki.

— Marysiu, wytłumacz.

— Marysiu, pomóż!

I tak zawsze, każdego dnia, na każdej przerwie Marysia tłumaczy, pomaga. Czyni to nie tylko dlatego, że jest celującą uczennicą w X klasie. Uważa ona, że podniesienie poziomu nauczania, za swój ZMP-owski obowiązek. A Marysia Marcinkowska jest naprawdę dobrą ZMP-ówką. Z oddaniem pracuje w samorządzie szkolnym, jest również sekretarką szkolnego koła.

Czasem pytają ją koleżanki:

— Jak ty możesz wszystkiemu podołać, jak sobie radzisz?



Wtedy odpowiada:

— Jestem ZMP-ówką, a to znaczy, że muszę przezwyciężać trudności i przeszkody, to znaczy, że muszę przodować. I nie tylko ja, nie tylko nasze koło przy XII Gimnazjum i Liceum, ale cała organizacja, której zadaniem jest kierowanie i przewodzenie młodzieży polskiej.

Kol. Janek Otto

Nie trudno jest znaleźć w PZPDz Nr 6 kol. Jana Otto. Znają bowiem go tam wszyscy starzy i młodzi. Jakże mogą nie znać Janka, skoro pracuje on już w tych zakładach od 1945 roku. I to jak pracuje!

We współzawodnictwie uczestniczy od 1946 roku. Zawsze wybija się na czoło. Pięciokrotnie otrzymuje nagrody. Na zakończenie IV etapu Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy otrzymał rower, w V— kupon materiału na ubranie. Ale Janek nie pracuje dla nagród. Ważne dlań jest to, że wie dla kogo pracuje.

Jego zasługi zostały też należycie ocenione. 1 Maja 1949 roku został udekorowany przez Prezydenta Bieruta Srebrnym Krzyżem Zasługi. Ta nagroda, otrzymana z rąk Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, była dla niego bodźcem do dalszej wzmożonej i wydajniejszej pracy. Ale na tym nie koniec. Janek nie tylko pracuje, ale także pilnie się uczy. Nadrabia z zapałem braki, które w jego nauce uczynił przedwojenny system oraz wojna. Jako syn ubogiego fornala, nie mógł się kształcić przed wojną. Po wojnie ukończył szkołę podstawową i obecnie jest uczniem gimnazjum dziewiarskiego. Kończy 3 klasę a potem...

A potem w myśl obietnicy dyrekcji, pójdzie do Technikum Włókienniczego, a jeśli będzie sobie radził z nauką, to i na Politechnikę. Bardzo chciałby być inżynierem.

Janka lubią koledzy z organizacji, współtowarzysze pracy. Dwukrotnie wybrali go przewodniczącym koła ZMP. Ze swych funkcji Janek wywiązuje się bez zarzutu.

Pracuje dobrze przy warsztacie i również dobrze w organizacji. Przeciętna jego produkcja wynosi 138 proc. normy.

ZMP-owcy z dziewiarskiej szóstki wiedzieli, kogo wybrać na I Łódzką Konferencję.

Wybrali Janka. Ten nie zawiedzie ich zaufania.

Kol. St. Wawrzos

Od czasu, gdy koleżanka Stanisława Wawrzos z PZPB nr 8 została kierownikiem młodzieżowej brygady jakościowej, jak gdyby spoważniała.

— O czym ty stale myślisz? — pytają koleżanki.



— Bo widzicie — odpowiada wtedy — tu nie chodzi tylko o to, abym sama dobrze pracowała, ale trzeba podciągnąć brygady, no i całą młodzież w zakładzie. Może by zorganizować jakieś kursy, albo w inny sposób się szkolić?

Na razie w „Ósemce Bawełnianej" żadne kursy jeszcze nie powstały. Ale koleżanka Wawrzos nie rezygnuje ze szkolenia. Choć sama musi pilnie uważać na krosna, jednak zawsze znajdzie chwilę czasu, aby podejść do tej, czy innej młodej tkaczki, aby wytłumaczyć jej, jak należy puszczać czółenka, jak uporządkować osnowę i naprawić powstały w tkaninie błąd. I choć jest młoda, koleżanki słuchają jej wskazówek z wielką uwagą. Wiedzą wszyscy dobrze, że z krosien Stasi schodzi prawie tylko „prima" i „extra".

Kronika Piotrkowa

KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 22 października 1949 r.
Dziś: Filipa

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45
10-70 Szpital Św. Trójcy

—o—

KINA:

Kina „Bałtyk" i „Polonia" — festiwal filmów radzieckich.

ADRES REDAKCJI:

Piotrków, Al. 3-go Maja nr 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do godz. 18.

Z życia Partii

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące zebrania Podstawowych Organizacji Partyjnych w Piotrkowie.

O godz. 16 odbędzie się zebranie Organizacji Podstawowej przy Centrali Mięsnej. Prelegentka tow. Jadwiga Stus.

O godz. 18 zbiorą się towarzysze, zatrudnieni w Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Piotrkowie. Prelegent tow. Jan Nowakowski.

Usprawni się działalność spółdzielni gminnych

W skład komitetów członkowskich wchodzą nowi ludzie — mało i średniorolni chłopi oraz gospodynie wiejskie

Dnia 25 września br. rozpoczęły się w powiecie piotrkowskim wybory do komitetów członkowskich organizowanych przy placówkach spółdzielczości wiejskiej. Po zakończeniu wyborów zwołane zostaną walne zgromadzenia komitetów członkowskich, na których zostanie dokonany wybór gminnych rad kontroli.

W dotychczasowej kampanii wyborczej, przeprowadzonej w większości gmin naszego powiatu, wybrano 63 komitety członkowskie, z tego 55 przy sklepach gromadzkich, 2 przy zakładach przemysłowych i 7 przy Spółdzielczych Ośrodkach Maszynowych.

Dowodem, jak bardzo interesują się tymi wyborami mało i średniorolni chłopi oraz robotnicy rolni jest masowa frekwencja, cechująca większość zebrań wyborczych. W zorganizowanych do tychczas wyborach wzięło udział 2,900 osób.

Kobiety wiejskie biorą liczny udział w zebraniach wyborczych. W wybranych do tej pory komitetach znalazło się 98 kobiet, a więc 25 procent ogólnej liczby wybranych. Na zebraniach w niektórych gromadach powiatu piotrkowskiego większą część obecnych stanowiły kobiety.

Zebrania wyborcze wykazywały coraz większą troskę pracujących chłopów o usprawnienie i dalszy rozwój spółdzielczości wiejskiej. Znalazło to swój wyraz w ożywionych dyskusjach, w których uczestnicy zebrań krytykowali pracę niektórych gminnych spółdzielni. Charakterystycznym przykładem niedbalstwa jest praca spółdzielni w Szydłowie. W czasie zebrania wyborczego chłopi w Szydłowie skarżyli się na nienależyte rozprowadzanie nawozów sztucznych. Jak się okazuje, cały zapas nawozu rozprowadzono nie według rozdzielnika, sporządzonego przez komitet członkowski, lecz sprzedano tym, którzy po odbiór zgłosili się wcześniej. Jest rzeczą oczywistą, że wśród tych, którzy otrzymali nawozy sztuczne w Szydłowie znalazło się wielu bogaczy wiejskich, wielu natomiast mało i średniorolnych chłopów przy rozdziale pominięto.

W niektórych wsiach bogacze i spekulanci wiejscy, zdając sobie sprawę z roli i znaczenia komitetów członkowskich, w których nie będą brali udziału — robili wszystko, aby przeszkadzać w kampanii wyborczej. Wypadek taki, między innymi, miał miejsce w gminie Kleszczów, gdzie próbowano wciągnąć do komitetów ludzi klasowo obcych.

Zgodnie z nowym statutem gminnych spółdzielni — nowe komitety członkowskie wybierane są wyłącznie spośród członków Związku Samopomocy Chłopskiej, związków zawodowych i członków spółdzielni gminnych.

Jest to gwarancją, że do komitetów członkowskich i do gminnych rad kontroli wybierani są wyłącznie bezrolni, mało i średniorolni chłopi oraz robotnicy rolni.

W najbliższą niedzielę wybory do komitetów członkowskich w naszym powiecie zostaną zakończone. Począwszy od 30 października rozpoczną się wybory do gminnych rad kontroli. (S)

Uroczyste otwarcie świetlicy w szpitalu międzykomunalnym

Staraniem Rady Zakładowej oraz Podstawowej Organizacji Partyjnej otwarto przed paru dniami świetlicę w szpitalu międzykomunalnym w Piotrkowie. Pracownicy szpitala przyjęli fakt ten z wielką radością, brak bowiem własnej świetlicy poważnie odbijał się na ich życiu kulturalnym.

Uroczystość otwarcia odbyła się 18 bm. Udział w niej wzięli przedstawiciele Miejskiego Komitetu PZPR, Powiatowej Rady Związków Zawodowych itd. Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, w której wystąpił zespół świetlicowy PZPB z Moszczenicy oraz chór pracowników szpitalnych.

Poważne oszczędności w ubiegłym miesiącu osiągnęli kolejarze piotrkowscy

System „O" stał się jednym ze składowych elementów codziennej pracy załogi parowozowni piotrkowskiej. Pracownicy tutejsi, w wyniku szeregu narad i dyskusji zrozumieli, że oszczędzając przyśpieszają odbudowę naszego kraju, że kładą trwałe podwaliny pod budowę lepszego jutra.

Reasumując na ostatniej odprawie wyniki oszczędzania za ubiegły miesiąc, załoga z przyjemnością stwierdziła, że nie są one najgorsze.

Na przykład, przy samej tylko naprawie średniej parowozów, przez umiejętne wykorzystanie czasu i materiałów technicznych, zaoszczędzono poważną sumę 2 milionów złotych. Pracownicy zatrudnieni przy naprawach bieżących, chociaż mają dużo mniejsze możliwości, potrafili zaoszczędzić milion złotych. Znaczne sumy zaoszczędzono również i na innych działach, przez umiejętne zużycie paliwa osiągnięto 2.300 tysięcy złotych oszczędności, przy rewizji okresowej wagonów osiągnięto 57 tysięcy złotych oszczędności. Ogólnie w ubiegłym miesiącu pracownicy parowozowni piotrkowskiej zaoszczędzili przeszło 7 milionów złotych.

W związku z powyższym istnieje nadzieja, że wyznaczony w ramach ogólnokrajowych plan oszczędnościowy na rok 1949, tutejsi pracownicy wykonają przed terminem. Na podstawie prowizorycznych obliczeń stwierdzono, że o ile w październiku wyniki systemu oszczędnościowego nie będą mniejsze niż we wrześniu, to na 1 listopada roczny plan oszczędnościowy wykonany zostanie w 92 procentach.

Jeśli więc nie wynikną jakieś nieprzewidziane przeszkody spodziewać się należy, że roczny plan oszczędnościowy zostanie przez załogę parowozowni piotrkowskiej wykonany z poważną nadwyżką.

Mile i pożytecznie spędzają czas dzieci w przedszkolu ZZK

W przedszkolu ZZK, mieszczącym się przy ul. Słowackiego 29, znajduje się 72 dzieci kolejarzy piotrkowskich. Biorąc pod uwagę dużą liczbę pracowników kolejowych w Piotrkowie, których znaczna część posiada dzieci w wieku przedszkolnym, stwierdzić należy, że przedszkole to jak na istotne potrzeby, jest zbyt szczupłe. Przyczyną tego jest brak pomieszczeń, przedszkole zajmuje tylko 4 sale. W związku z tym oddział piotrkowskiego ZZK powinien postarać się o obszerniejszy lokal. Może Zarząd Miejski w Piotrkowie przyjdzie mu z pomocą?

Pomimo szczupłości pomieszczeń przedszkole to jest odpowiednio urządzone : dzieci znajdują w nim należytą opiekę. Wyżywienie jest smaczne i wystarczające, nie brak dzieciom także rozrywek. Wychowawczynie zwracają uwagę aby dzieci bawiąc się rozwijały również swą bystrość i inteligencję. Że dzieciom dobrze się tutaj dzieje, świadczą o tym ich roześmiane buzie i wesoły gwar jakim nas witały, gdy zwiedzaliśmy przedszkole.

Cała załoga Fabryki Beczek w szeregach TPPR

Miesiąc Pogłęb. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej znajduje żywy oddźwięk wśród robotników piotrkowskich zakładów pracy. Prawie codziennie w poszczególnych zakładach i instytucjach odbywają się w związku z tym ogólne zebrania, na których załogi podejmują uchwały i zobowiązania, mające na celu popularyzację przyjaźni polsko - radzieckiej na terenie piotrkowskim.

W ostatnich dniach zebranie takie odbyło się w piotrkowskiej Fabryce Beczek. Po wygłoszonych referatach na temat znaczenia sojuszu polsko - radzieckiego oraz na temat życia Związku Radzieckiego, zebrani podjęli ożywioną dyskusję. W wypowiedziach swych robotnicy Fabryki Beczek stwierdzili, że wiele skorzystają wzorując się na doświadczeniach społeczeństwa radzieckiego.

Na zebraniu postanowiono, że wszyscy pracownicy wstąpią w szeregi członków piotrkowskiego oddziału TPPR, oraz zaprenumerują tygodnik „Przyjaźń".

Tomaszów

Nowy sukces załogi Fabryki Sztucznego Jedwabiu zobowiązuje do dalszych wysiłków

Fabryka Sztucznego Jedwabiu, nasz najpotężniejszy zakład przemysłowy — zameldowała wykonanie rocznego planu wartościowego.

Ten suchy i lakoniczny meldunek, jaki złożyło kierownictwo „Jedynki", meldunek mówiący o dopełnieniu planowanej produkcji w przeliczeniu jej na złotówki — poza wymową cyfr i słów ma w sobie inną, głębszą, pełną innych wartości treść. Za cyframi i słowami bowiem — stoi człowiek, stoi twórca tych nowych materialnych wartości — robotnik, technik, inżynier, stoi przodownik pracy, nowator i racjonalizator, stoi aktywista związkowy, aktywista partyjny i tysiące ludzi pracy, których trud i wysiłek składa się na osiągnięcia i sukcesy zakładu.

Robotnicy „Jedynki" pokazali nam już w okresie Czynu Kongresowego, jak potrafią pracować, jak potrafią wywiązywać się z przyjmowanych przez siebie zobowiązań.

Entuzjazm ostatnich miesięcy ubiegłego roku — nie skończył się z momentem wypełnienia przyjętych wówczas zobowiązań. Entuzjazm ten przetworzył, przewartościował pracę i stosunek do niej, nauczył szerokie masy robotnicze, a między nimi i robociarzy „Jedynki" nowego, socjalistycznego stylu pracy, stał się obowiązującym nie tylko na określone, odświętne okresy — ale na każdy dzień, na każdy czasokres.

Nowe zobowiązania przyjęła załoga Jedwabiu w ramach Czynu Majowego. Zdecydowano, iż dzięki zmienionemu stosunkowi do pracy i do produkcji — stać załogę, by plan roczny zakończyła przed upływem roku kalendarzowego.

Do końca roku jest jeszcze ponad dwa miesiące. Plan wartościowy został wykonany w połowie października.

I to jest sukces. To jest sukces i prawo do dumy. To jest jeszcze jeden sprawdzian i potwierdzenie, że „Jedynka" należy do przodującego zakładu swej branży.

Ale wszelkie sukcesy — zobowiązują. I tak, jak w czasie przyjmowania zobowiązań Czynu Majowego przedstawiciele załogi mówili, że nie pozwolą, by „Jedynce" została wyrwana palma pierwszeństwa, że właśnie sukcesy poprzedniego okresu zobowiązują wszystkich do dalszych wysiłków — tak i dziś, przedterminowe zakończenie planu — zobowiązuje na przyszłość. Zobowiązuje wszystkich!

Są jeszcze braki i są jeszcze odcinki, które nie zostały do końca przeorane, są pewne nawet zaniedbania, których nie powinien mieć przodujący zakład i których winna się wyzbyć przodująca załoga. Toteż, obok dalszego wytężonego tempa produkcji, trzeba będzie i te wszystkie braki czy zaniedbania odrobić.

Wierzymy, że nieraz jeszcze będziemy mogli usłyszeć i będziemy pisać o nowych osiągnięciach i nowych sukcesach robotnic i robotników Wilanowa i kierownictwa PFSJ. Życzymy im, by tych sukcesów i osiągnięć było jak najwięcej! ju

Imprezy sportowe w Tomaszowie

W LISTOPADZIE — MISTRZOSTWA TENISA STOŁOWEGO

Zarząd Podokręgu Tenisa Stołowego w Tomaszowie Mazowieckim podaje do wiadomości, że w połowie listopada rozpoczną się drużynowe mistrzostwa tenisa stołowego na rok 1949-1950 w klasach B i rezerwach.

W związku z powyższym, zainteresowane zespoły tenisa stołowego proszone są o dopełnienie odpowiednich formalności do dnia 27 bm. Wszelkich informacji udziela Zarząd Podokręgu Tenisa Stołowego — Tomaszów Maz., ul. Armii Ludowej 15, tel. 246.

OTWARCIE SEZONU PING-PONGOWEGO KS ZWIĄZKOWIEC

Sekcja tenisa stołowego KS Związkowiec zawiadamia wszystkich swych zawodników, że na rozpoczęcie sezonu zoganizowane zostaną wewnątrzklubowe mistrzostwa mężczyzn.

Termin zgłoszeń do mistrzostw upływa z dniem 27 bm. Bliższych informacji udziela sekretariat.

„SKÓRA" — „SPÓŁDZIELCY" 1:1

Rozegrany w czwartek mecz piłki nożnej między drużynami Fabryki Pasów i reprezentacją spółdzielców — zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Bramki zdobyli — dla Fabryki Pasów — Parada, a dla spółdzielców — Komar.

Dochód z meczu przekazano na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Spotkanie między reprezentacjami piłkarskimi Gimnazjum Handlowego i Gimnazjum Ogólnokształcącego rozegrane jako przedmecz, zakończyło się zwycięstwem Gimnazjum Handlowego w stosunku 7:1.

JUTRZEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Godz. 11 — na boisku „Włókniarza" turniej drużyn fabrycznych w siatkówce i koszykówce o puchar przechodni Zarządu Odziału Zw. Zaw. Włókniarzy.

Godz. 14.30 — na boisku „Związkowca" mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy A między „Związkowcem" i „Włókniarzem" ze Zgierza

O godz. 12.30 — przedmecz rezerw.

Robotnicy budowlani „Jedynki" dokumentują swą społeczną i obywatelską postawę

Różnie, jak się okazuje można uczcić dzień „Szlakiem Zwycięstwa", dzień pamiętnej bitwy pod Lenino.

Jedni maszerując pragnęli przypomnieć społeczeństwu marsz tych, którzy przy boku Czerwonej Armii zapalili pod Lenino żagiew płomiennej walki z faszystowskim i hitlerowskim okupantem, drudzy wybiegli na ulicę, by ich oklaskiwać i rozpamiętywać te pamiętne dni naszej historii. Byli jeszcze i inni i o tych chcemy tutaj mówić.

Otóż w dniu 16 października rzemieślnicy - budowlarze zatrudnieni na oddziale budowlanym PFSJ Nr 1, ze swym kierownikiem ob. Kwaśniewskim na czele, o godz. 6 rano z narzędziami stanęli do pracy... ale nie do swej codziennej pracy.

Podzieliwszy się na trzy grupy, jedna przy ul. Marsz. Roli-Żymierskiego, druga przy ul. Wieczność, trzecia zaś przy Projektowej — wzięli się raźno do reperacji domów, komórek, płotów itp.

Czyn ten godny jest uznania i naśladownictwa. (S).

Zastosowanie nowoczesnych narzędzi usprawni uprawę buraka cukrowego

W ostatnim tygodniu odbył się w Piotrkowie pokaz zastosowania nowoczesnych narzędzi do wykopywania buraków cukrowych. Pokaz ten zorganizowany przez Centralny Związek Plantatorów Roślin Okopowych odbył się u jednego z małorolnych plantatorów buraka cukrowego u ob. Łągiewskiego. Interesujący pokaz zgromadził wielu plantatorów buraka cukrowego z terenu powiatu piotrkowskiego oraz przedstawicieli władz powiatowych, starostwa, Związku Samopomocy Chłopskiej i innych.

Zademonstrowano skonstruowany i wykonany całkowicie w kraju wyorywacz KB1, który 20-krotnie przyśpiesza prace w zastosowaniu z tak zwanym ogławiaczem przyczynia się do szybszego niż dotychczas, wykopywania buraków cukrowych, ułatwiając pracę i usprawniając uprawę. Podkreślić warto, że narzędzia te, a więc wyorywacz KB1 względnie ogławiacze z kopaczką przydzielane są bezpłatnie plantatorom z naszego powiatu, którzy brali udział w zakończonym niedawno kursie uprawy buraka cukrowego.

Pokaz zastosowania nowoczesnych narzędzi rolniczych przy uprawie buraka cukrowego zbiegł się z uroczystym zakończeniem kursu — wszyscy jego członkowie otrzymali cenne premie w postaci narzędzi rolniczych, a wyróżniający się szczególnie dobrymi rezultatami dyplomy uznania. Małorolny gospodarz Józef Olczyk, dzieląc się z nami swoimi wrażeniami z pokazu powiedział, iż zastosowanie wyorywacza przy uprawie buraków cukrowych pozwoli mu zwiększyć powierzchnię ziemi pod uprawę prawie trzykrotnie.

Warto zaznaczyć, że w naszym powiecie przed wojną prawie wcale nie uprawiano buraków cukrowych — obecnie jednak mamy już kilkudziesięciu plantatorów, których liczba stale wzrasta. W przyszłym roku na uprawę buraków cukrowych przeznaczy się 180 ha ziemi. Pokaz zorganizowany przez C. Z. P. R. O. przyczynił się w znacznym stopniu do zachęcenia rolników z naszego miasta i powiatu do uprawy buraków cukrowych, która może stać się bardzo pokaźnym źródłem dochodu dla rolników. (S)

W Gimnazjum Zawodowym w Piotrkowie kształcą się przyszłe krawcowe

Przy ul. Stalina 45 już od czterech lat istnieje Gimnazjum Krawieckie, w którym kształcą się przyszłe krawcowe. Uczennice gimnazjum to dzieci pochodzenia chłopskiego i robotniczego.

Oprócz przedmiotów ogólnokształcących, dziewczęta uczą się szycia, kroju, modelowania i kostiumologii. Poziom szkoły jest wysoki. Między innymi świadczy o tym fakt, że tutejsze absolwentki zdały egzamin z wynikiem celującym do Liceum Kroju w Warszawie.

W listopadzie odbędzie się tutaj wystawa prac uczennic.

Na marginesie należy zaznaczyć, że uczennice tej szkoły w ostatnich marszobiegach jesiennych uzyskały 4 miejsce.

Rozbudowa gmachu Zarządu Miejskiego

Mieszczący się przy ulicy Słowackiego gmach Zarządu Miejskiego jest zbyt szczupły, wskutek czego poszczególne referaty Zarządu Miejskiego nie są rozmieszczone należycie. Spodziewać się należy, że w ramach planu 6-letniego przystąpi się w Piotrkowie do budowy okazałego gmachu. Tymczasem jednak Zarząd Miejski postanowił wybudować w podwórzu dwupiętrową oficynę. Między innymi znajdzie tutaj pomieszczenie sala obrad Miejskiej Rady Narodowej.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Z sali sądowej

SUROWA KARA ZA BIGAMIĘ

Sąd Okręgowy w Piotrkowie, w dn. 12 października 1949 r. rozpoznawał sprawę Jana Binka i Leokadii Heleny Chyłek, mieszkańców wsi Niwka gminy Unewel, oskarżonych o bigamię.

Jan Binek w 1945 r. powrócił do Polski z Niemiec wraz z żoną swoją Janiną, którą poślubił w Niemczech i zamieszkał we wsi Komorniki gminy Bogusławice, powiatu piotrkowskiego. W 1947 r. Binek opuścił swoją żonę i wyjechał do Tomaszowa Mazowieckiego. Tam Binek poznał Leokadię Helenę Chyłek i postanowił ożenić się z nią. Po pewnym czasie wprowadziwszy w błąd proboszcza parafii katolickiej w Tomaszowie, zawarli związek małżeński. Kiedy jednak udali się do Urzędu Stanu Cywilnego w celu sporządzenia aktu ślubu, tam Chyłek dowiedziała się, że Binek jest już żonaty. Wobec tego wyjechali oni z Tomaszowa do wsi Niwka gminy Unewel, tam Binek zameldował sie jako kawaler i po paru tygodniach sporządzili akt ślubu w Urzędzie Stanu Cywilnego w Białobrzegach. Machinacje ich jednak zostały ujawnione przez Urząd Stanu Cywilnego w Tomaszowie Mazowieckim i oboje pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej.

W wyniku rozprawy sądowej zostali skazani: Jan Binek — na dwa lata więzienia, a Leokadia Helena Chylek na jeden rok więzienia.

ZA ODSTĘPSTWO

Sąd Okręgowy w Piotrkowie, w ostatnich dniach rozpoznawał szereg spraw obywateli polskich, którzy w czasie okupacji niemieckiej, zgłosili swą przynależność do narodowości niemieckiej. Skazani zostali:

Wanda Wagner, mieszkanka Piotrkowa — na jeden rok więzienia;

Józef Kupiec, mieszkaniec wsi i gminy Kleszczów, powiatu piotrkowskiego — na trzy lata więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat trzy;

Edward Karol Berduszek, mieszkaniec Piotrkowa — na trzy lata więzienia;

Jakub Feliks Mizerski, mieszkaniec Tomaszowa Mazowieckiego — na jeden rok więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na dwa lata;

Jan Bortman, mieszkaniec Tomaszowa Mazowieckiego — na jeden rok więzienia;

Helena Cieślińska, mieszkanka Tomaszowa Mazowieckiego — na sześć miesięcy więzienia;

Irma Bandzik, mieszkanka wsi Walice gminy Boguszyce — na jeden rok więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na trzy lata oraz na przepadek całego mienia;

Otylia Kirst, mieszkanka wsi Byliny Nowe, gminy Boguszyce — na jeden rok więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na trzy lata oraz na przepadek całego mienia.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Rozwiązywanie logogryfów, szczególnie wtedy, kiedy za trafne rozwiązanie można otrzymać nagrodę, jest zajęciem przyjemnym, może się jednak znudzić po pewnym czasie.

Celem uniknięcia tej ewentualności postanowiliśmy dla odmiany dać dziś Czytelnikom tzw. „bilety wizytowe".

Bilety te — początkowo przedstawiały nazwiska szeregu znanych ludzi, ale w drukarni składacz rozsypał przypadkowo wizytówki; nie pamiętając zaś właściwych nazwisk — ułożył z tych samych czcionek inne.

Zadaniem czytelników jest poprzestawianie w ten sposób liter, aby dały pierwszą literę imienia i właściwe nazwisko danej osoby.

J. Resauj
M. Gitdyrow
K. Twagoldt
E. Lathmanne
N. Pienn
A. Raukep
K. Morasi
R. Diarrubi

Dla ułatwienia rozwiązania podajemy, że wizytówka 1) to francuski działacz robotniczy zamordowany w r. 1914, 2) niedawno zmarły działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, 3) prezydent jednej z republik ludowo-demokratycznych, 4) przywódca niemieckiej klasy robotniczej, znany działacz antyfaszystowski i antywojenny, zamordowany przez hitlerowców, 5) działacz lewicowy Włoskiej Partii Socjalistycznej, 6) pierwsza kobieta — minister spraw zagranicznych, 7) przywódca węgierskiej klasy robotniczej, 8) kobieta, której imię jest symbolem walczącej Hiszpanii.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart", w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

TEATR „OSA" — Traugutta 1

Codziennie o godz. 19.30, w niedziele i święta o godz. 16 i 19.30 „KRAWIEC W ZAMKU". Ostatnie dni!

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36.

„KLUB KAWALERÓW". Przedstawienie szkolne. Początek o godz. 18,30. Passe Partout nieważne.

TEATR LALEK „ARLEKIN"

Codziennie o godz. 17 min. 15 widowisko masek i lalek p. t. „WESOŁA MASKARADA". W niedziele i święta dwa widowiska: godz. 15 min. 15 i 17 min. 15. W poniedziałki teatr nieczynny.

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Nowa Albania"; ceny biletów po 50 i 25 zł.— godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodzieży od lat 7.
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Nauczycielka wiejska"; godz. 17, 19, 21; film dozwolony dla młodzieży od lat 12.
BAJKA (Franciszkańska 31) —„Dni Zdrady" — godz. 18, 20; film dozwolony dla młodz. od lat 14.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 45"; godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (Legionów 2-4) — „Nowa Albania"; godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — „Powrót do Domu" — godz. 18, 20; film dozwolony dla młodz. od lat 7.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Nauczycielka wiejska"; godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodzieży od lat 12.
REKORD (Rzgowska 2) — „Postrach Mórz"; dla młodzieży godz. 16. „Kwiat Miłości"; godz. 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 16.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Złoty Róg" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodz. od lat 14.
ROMA (Rzgowska 84) — „Zakazane Piosenki" — godz. 18, 20; film dozwolony dla młodz. od lat 12.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Dusze Czarnych"; dla młodzieży godz. 16. „Tragiczny pościg" — godz. 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 18.
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Świat się śmieje"; godz. 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 10.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Pan Nowak" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodz. od lat 14.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Zwariowane Lotnisko" — godz. 16, 18, 20; film dozwolony dla młodz. od lat 7.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Wilcze Doły" — godz. 16, 18.30, 21; film dozwolony dla młodz. od lat 14.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wilcze Doły" — godz. 15, 17.30, 20; film dozwolony dla młodz. od lat 14.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Kariera" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodz. od lat 14.

RADIO

11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12.20 PRZERWA. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X-XI — wykład z cyklu: „Historia literatury polskiej". 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciek. aud. przyszł. tygodn. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Informator kulturalny. 14.30 (Ł) Polska muzyka ludowa. 14.55 Muzyka słowiańska. 15.30 „Kartki z pamiętnika" — słuchowisko dla dzieci. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.20 (Ł) Przemówienie przewodniczącego Zarządu Łódzkiego ZMP J. Feliksiaka. 16.30 (Ł) „W okopach Stalingradu" — słuchowisko wg powieści W. Niekrasowa w radiof. i reż. T. Markowskiego. 17.00 „Przy sobocie po robocie". 18.00 Wiadomości „Z kraju i ze świata". 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Podstawy ekonomii". 19.00 Skrzynka ogólna. 19.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P. R. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.40 „Czapajew" — II fragm. powieści D. Furmanowa. 22.00 (Ł) „Jak powstała Łódź" — pogadanka historyczna J. Goldberga. 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Koncert. Transmisja z CZECHOSŁOWACJI. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.30 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Hallo! Mówi Moskwa!

Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do godziny 17.14 na falach 25,23, 25,47 oraz na fali 30,67 metra.

Druga audycja od godziny 20.30 do godziny 20.59 na falach 374,4 i 1.115 metrów.

Trzecia audycja od godziny 22.00 do godziny 22.28 na falach 31,65 i 1.115 metrów.

Codziennie prócz niedziel, w pierwszej audycji lekcje języka rosyjskiego. W niedzielę od godziny 15.15 do godziny 15.59 na falach 25,23, 30,67 i 31,65 — koncert. Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.45 do godziny 23.29 na falach 25,21, 30.74 i 1.115 metrów.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

W kalejdoskopie niedzielnych imprez

na pierwszy plan wysuwa się mecz bokserski

Kolejarz (Gdańsk) - Związkowiec Zryw

Najważniejszą imprezą jutrzejszej niedzieli będzie mecz bokserski o mist. pierwszej ligi, rozegrany pomiędzy Związkowcem Zrywem i Kolejarzem z Gdańska, drużynowym mistrzem Polski. Łodzianie mają okazję powiększyć stan posiadanych punktów, jednak i w tym wypadku miejsca w tabeli nie zamienią z nikim.

Po niedzielnym meczu nastąpi przerwa w zawodach mistrzowskich do dn. 8. I. 1950 r. Z tego też względu hala na Widzewie powinna być wypełniona po brzegi.

Na przedmeczu spotkają się zespoły Związkowca Zrywu IB z Ogniwem. W Piotrkowie Concordia rozegra mecz z DKS z Aleksandrowa. Faworytem jest drużyna gospodarzy. Bawełna spotka się z rezerwą ligowego ŁKS Włókniarza. Jeśli Bawełna chce zdobyć tytuł mistrza Łodzi, musi bezwzględnie pokonać swego niedzielnego przeciwnika.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH

Drużyny piłkarskie okręgu łódzkiego grają tym razem na wyjazdach. ŁKS Włókniarz udaje się do Bytomia, gdzie spotka się z tamtejszą Polonią. Najprawdopodobniej łodzianie zdobędą dalsze dwa punkty. Widzew ma gorszą sytuację, bowiem gra z Garbarnią. Powinien jednak uzyskać zaszczytny wynik. PTC stoi na straconej pozycji, zmierzy się bowiem z Lublinianką, z którą wątpliwą jest rzeczą, czy nawet uzyska wynik remisowy.

KOLEJARZ CZY SPÓJNIA?

Ciekawie zapowiada się mecz Kolejarza łódzkiego ze Spójnią. Ta ostatnia, po szeregu zwycięstw doznała porażki od Związkowca tomaszowskiego. Tym razem faworytem jest zespół kolejarzy, gdyż Spójnia bez Smulika nie przedstawia się już tak groźnie, jak poprzednio. Concordia ma zapewnione dwa punkty w meczu z Borutą w Zgierzu. W Tomaszowie tamtejszy Związkowiec zmierzy się z Włókniarzem ze Zgierza, leaderem tabeli drużyn klasy A. Własny teren i publiczność mogą wiele zdziałać. Kolejarz z Koluszek jest faworytem meczu z zespołem Emjeden z Żychlina. Związkowiec Zryw gra z rezerwą ligowego ŁKS Włókniarza.

JESZCZE NIE KONIEC

Jeśli dodamy do tego dzisiejszą uroczystą akdemię sportową z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zawody piłki ręcznej zespołów szkolnych z udziałem sportowców z gimn. im. Batorego z Warszawy, biegi na przełaj oraz wyścigi kolarskie w konkurencji żeńskiej i męskiej, to na brak ciekawych imprez w niedzielę znów nie będziemy mieli powodu narzekać.

Ze sportu radzieckiego



Jesienny bieg na przełaj zorganizowany przez Związki Zawodowe w Sokolnikach pod Moskwą

Plan Pracy Sportu Związkowego

W CRZZ odbyła się w czwartek 20 bm. konferencja referentów sportowych Zarządów Głównych Zrzeszeń Sportowych. Obradom przewodniczył kierownik Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu — ob. Boski.

Na marginesie uchwały Biura Politycznego KC PZPR omówiono braki i niedociągnięcia w pracy sportowej zrzeszeń.

Przedyskutowano również szeroko plan pracy na rok 1950 w klubach i sekcjach oraz ustalono kalendarzyk imprez.

W roku 1950 odbędą się Krajowe Zawody reprezentacji Zrzeszeń Sportowych (Mistrzostwa Związków Zawodowych) w następujących gałęziach sportu: hokej na lodzie, tenis stołowy, zapasy i podnoszenie ciężarów, kolarstwo, motocykle, tenis, lekkoatletyka, gimnastyka, pływanie, szachy. Oprócz tego rozgrywane będą spotkania między reprezentacjami zrzeszeń w piłce nożnej i ręcznej oraz w boksie.

Jutro w całym kraju...

W kraju odbędą się jutro następujące imprezy sportowe o charakterze ogólnopolskim:

Pierwsza liga piłkarska:
Wisła — Ruch
Polonia (Warszawa) — Cracovia
Kolejarz (Poznań) — Górnik
AKS — Warta
Polonia (Bytom) — ŁKS Włókniarz
Lechia — Legia

Druga liga piłkarska grupa północna:
Bzura — Pomorzanin
Lublinianka — PTC
Garbarnia — Widzew
Kolejarz (Ostr.) — Ognisko (Siedlce).
Radomiak — Gwardia (Szczecin)

Druga liga piłkarska grupa południowa:
Chełmek — Baildon
Gwardia (Kielce) — Polonia (Św.)
Polonia (Przemyśl) — Górnik
Tarnovia — Skra
Pafawag — Naprzód.

Druga liga bokserska:
Stal — ŁKS Włókniarz
Warta — Ogniwo (Wrocław)
Cracovia — Kolejarz (Poznań)

DZISIAJ W SALI YMCA

Piłka ręczna: godz. 18-ta towarzyskie zawody drużyn szkolnych: siatkówka żeńska: Szkolny Klub Sportowy V — Szkolny Klub Sportowy IV, siatkówka męska: Klub Sportowy im. Batorego Warszawa — Szkolny Klub Sportowy XV, koszykówka męska: Szkolny Klub Sportowy im. Batorego Warszawa — Szkolny Klub Sportowy im. Kopernika.

Z listów do redakcji...

Przykra sprawa...

W tych dniach do Redakcji naszej nadszedł list od jednego z młodych pracowników PZPB w Rudzie Pabianickiej, świadczący, że w niektórych zakładach pracy sprawy wychowania fizycznego, jak również niektóre imprezy, na których nam powinno specjalnie zależeć — nie znajdują należytego zrozumienia i nie są właściwie doceniane.

Oto co pisze nasz korespondent.

„Dnia 16 bm. odbywały się w całej Polsce marsze jesienne „Szlakiem Zwycięstw". Młodzież PZPB w Rudzie Pabianickiej powiadomiona była o tym i stawiła się licznie na oznaczoną godzinę. Jednak obiecane auto, którym mieliśmy być odwiezieni na boisko ŁKS Włókniarza nie przybyło, jak również nie zjawił się komendant. W rezultacie musieliśmy sami jechać tramwajem jak byśmy byli zupełnie niezorganizowani.

Dlaczego tak się stało? Prosimy zakłady PZPB w Rudzie Pabianickiej o wyjaśnienie".

Wraz z autorem tego listu i my czekamy na wyjaśnienie.

Hokeiści Polscy

Zaproszeni do Czechosłowacji

Reprezentacja Polski w hokeju na lodzie zaproszona została do Brna, na międzynarodowy obóz treningowy, który odbędzie się tam w dniach od 23 października do 6 listopada br. Na obozie tym będą trenowali reprezentacyjni zawodnicy Czechosłowacji, przed międzypaństwowym meczem ze Szwecją (9. 11. w Sztokholmie).

Oprócz Polaków na obóz zaproszeni zostali także hokeiści bułgarscy, rumuńscy i węgierscy. Organizatorzy spodziewają się również udziału w obozie zawodników radzieckich.

Dzisiaj o godz 19

Akademia Sportowa

W ramach pogłębienia przyjaźni Polsko-Radzieckiej Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ w Łodzi organizuje dzisiaj o godz. 19-tej w sali teatru „Melodram" przy ul. Traugutta 18 uroczystą akademię sportową, na program której złożą się: przemówienie dyr. Wojew. Urzędu Kultury Fizycznej mgr. Nonasa oraz bogata część artystyczna. Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ zaprasza na akademię wszystkich działaczy i czynnych sportowców.

Nowe rekordy lekkoatletów ZSRR

MOSKWA (obsł. wł.). — Na odbywających się w Tbilisi zawodach lekkoatletycznych, z udziałem czołowych zawodników radzieckich, poprawiono 3 rekordy ZSRR.

W skoku w dal kobiet 16-letnia Hnykina uzyskała doskonały wynik 5,82 m, który jest o 2 cm lepszy od dotychczasowego rekordu Związku Radzieckiego.

W trójskoku Szerbakow osiągnął odległość 15,43 m, bijąc dotychczasowy rekord krajowy o 20 cm.

Trzeci rekord ustanowiła reprezentacyjna sztafeta ZSRR 4x1.500 m, w składzie: Biełokurow, Sidorenko, Popow, Wietysume. Uzyskany czas 16:00 min. jest o 8,4 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu.

O puchar ZSRR

MOSKWA (PAP). — (obsł. wł.). — W wielu miastach radzieckich odbywają się obecnie finałowe spotkania piłkarskie, poszczególnych okręgów, które wyłonią kandydatów do dalszych rozgrywek o puchar ZSRR.

Okręg moskiewski w dalszych grach eliminacyjnych reprezentować będą: „Dynamo", CDKA, „Spartak" i „Torpedo".

Rekord świata za prowadzeniem motoru

PARYŻ (obsł. wł.). — Kolarz francuski Paillard ustanowił na torze w Paryżu rekord świata w jeździe godzinnej za prowadzeniem motoru.

Paillard przebył w ciągu 1 godz. 94 km. Poprzedni rekord, ustanowiony w ubiegłym miesiącu przez Francuza Meiffreta wynosił 87,9 km.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25
wewn.	10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
wewn. 8 i	11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21
wewn.	9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź. Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
D-06683

W. Ażajew **295**

Daleko od Moskwy

— Mitieńka! — wyrwało się Aleksemu, gdyż podobnie jego braciszek lubił skradać się ku niemu.

Poznawszy Pietię, Aleksy milcząc przyciągnął go do siebie. Długo przechadzali się wzdłuż osady i nad brzegiem połyskującego w słońcu Adunu. Pietia z zapałem opowiadał o wrażeniach i o swojej pracy na czwartym punkcie. Osiem brygad spawaczy rozstawił po dwóch na dziesięciokilometrowym odcinku. Nie schodzi z konia i w ten sposób może kontrolować pracę spawania na dwóch frontach. Pietia ogromnie interesował się Umarą Mahometem i Aleksy musiał szczegółowo opowiedzieć mu o metodzie pracy najlepszego spawacza budowy, ile minut trwa u niego jedno spawanie, jakimi posługuje się przyrządami, jak pracują jego pomocnicy i jak spawa się elektrody.

Kowszow żawezwał Pietię, gdyż miał zamiar ściągnąć go na cieśninę, dokąd zamierzał powrócić. Ale zrozumiał, że chłopak wprost przyrósł do swego punktu, że brnie w kłopotach, więc nie powiedział mu nic o swoich wobec niego zamiarach. Już po godzinie Pietka zaczął się dręczyć, gdyż nie chciał rozstawać się z Aleksym, a z drugiej strony obawia się przepuścić powracające na punkt auto. Młodzieniaszek wszystko miał ściśle obliczone: pragnął w ciągu szesnastu godzin dotrzeć na miejsce i zdążyć na jutrzejszą wieczorną zmianę. Pietka już próbował wyobrazić sobie, czy jego spawaczom udało się wykonać dwie normy, a równocześnie chciwie słuchał szczegółów o śmierci i pogrzebie Topolowa.

— My obaj — jesteśmy jego spadkobiercami, — mówił z przejęciem Aleksy. — Od niego do mnie, ode mnie do ciebie, jak sztafetą powinna biec nieskończona praca. Ty, Pietia, nie ograniczaj się do trosk dzisiejszego dnia. Oprócz spawania czeka Cię jeszcze wiele innych spraw. Już czas, mój drogi, pomyśleć o swojej własnej pięciolatce rozwoju własnych sił.

Pożegnali się, jak bracia, nie wstydząc się objęli się i ucałowali trzykrotnie. Pietka wpatrzył się w twarz Aleksego, przełknął ślinę, zacisnął zęby i pobiegł, przyciskając łokcie do boków i naprężając nogi.

Wreszcie Aleksy musiał jednak wracać do domu. Dogonił Lizoczkę Greczkiną, idącą z przedszkola, gdzie z Poliną Jakowlewną Załkind urządziła zebranie z kierowniczkami i siostrami. Na prośbę Lizoczki wstąpił na chwilę do Greczkinych, ażeby popatrzeć na ich skarb: czwórkę dzieci — trzech chłopców i dziewczynkę o lnianych główkach i rumianych policzkach — spały w drewnianych łóżeczkach, ustawionych wzdłuż ściany.

W pokoju, z wielką troskliwością przygotowanym dla niego, przez Żenię, a który stał pusty w ciągu całej zimy, Aleksy już nie mógł uciec od wspomnień o najdroższych ludziach, gdyż oczy ich bez przerwy spoglądały nań ze stojących na stole fotografii.

Z lewej strony, z niewielkiej ciemnej pocztówki, poważnie i surowo patrzył Topolow. Z dużego familijnego portretu uśmiechał się Mitia. Całą rodzinę fotografował przyjaciel Aleksego, Serioża: było to w dniu jego powrotu z południowej budowy. Wszyscy byli w doskonałych humorach. Dowcipy sypały się od Serioży do Aleksego, od Aleksego do Miti i spowrotem, jak w siatkówce. Ojciec śmiał się do rozpuku, słuchając ich. Serioża długo czekał, aż zrobią poważne twarze, ale nie doczekał się, tak, że na zdjęciu zostali uwiecznieni w tym uśmiechu.

Serioża fotografował również Zinę. Chciał koniecznie, aby Zina specjalnie upozowała głowę. Dziewczyna nie zgadzała się: „Nie usiłuj zrobić mnie piękniejszą. Alosza kocha mnie taką, jaką jestem. Czy prawda, Alosza?". Obecnie Aleksy nie mógł oderwać oczu od jej fotografii. Spojrzenie Ziny było żywe, i pytające. Długie rzęsy jakgdyby się poruszały.

Aleksy stracił panowanie nad sobą i zaszlochał. Był to głuchy, szarpiący duszę jęk nieukojonego człowieczego cierpienia. Płacz usłyszała Żenia, która dopiero co przyszła z punktu. Greczkin powiedział jej, że Aleksy powrócił, szukając go przybiegła do domu.

d.c.n.